

Niech żyje  
rząd robotniczy  
i włościański!

## Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnośnikiem  
miesięcznie Mk. 220000.—  
bez odnośnika „ 200000.—  
na prowincji mies. „ 220000.—  
Zagranicą „ 400000.—



Niech żyje  
Socjalizm!

## Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 100000  
Nekrologi „ 40000  
zwyčajne „ 60000  
drobne za jeden wyraz „ 40000  
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra  
Dla poszukujących pracy 50% rabatu  
Ogłoszenia w niedzielę, o 25% drożej  
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%  
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej  
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia  
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 100.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

## Exposé p. Wł. Grabskiego.

Exposé premjerskie p. Wł. Grabskiego było — w odróżnieniu od dotychczasowych tego rodzaju przemówień — wcale krótkie i zwięzłe. Stało się to jednak dlatego, że p. Wł. Grabski nic nie chce widzieć poza sprawą skarbową i wszystkie inne zagadnienia — poprostu pominął. O tem zwięźleniu programu rządowego pisaliśmy już wczoraj i po exposé pierwszego ministra nie potrzebujemy w naszych uwagach krytycznych zmieniać ani jednego słowa. Owszem, ta „bezpoltakowość“ — że użyjemy wyrazu, ukutego przez Mickiewicza, zarysowała się na tle całości wywodów p. Wł. Grabskiego tem wyraziściej. I tem bardziej rzuca się w oczy, że ta „bezpoltakowość“ od razu rozbiła się o twarde kandy rzeczywistości, że niepodobna nad „spornymi“, „drażliwymi“ i — jak je jeszcze nazywać będziemy sprawami — przechodzić za pomocą kilku frazesów do porządku dziennego. Słowa p. Wł. Grabskiego o „pokoju wewnętrznym“, o „praworządności“ i t. p. nacechowane są niewątpliwie dobrą wolą. Ale dobra wola, połączona z biernością wobec panoszącego się zła — nic tu nie pomoże. Życie nasze jest tak pełne „niepraworządności“, tyle jest spraw zaognionych w najwyższym stopniu, że odkładanie tego wszystkiego jest szkodliwym złudzeniem. Polityki zagranicznej nie można dziś załatwić ogólnikami, że prowadzimy politykę bezwzględnie pokojową. Przez odkładanie spraw narodowościowych staną się one jeszcze bardziej zaognione. Nie można zwlekać z rzeczywistym wprowadzeniem w życie wolności obywatelskich, z naprawą administracji i sądownictwa. I Rząd musi wobec tych spraw rozlicznych i palących zająć stanowisko!

Ale nie tylko takie i tym podobne sprawy p. Wł. Grabski pominął. Prawie, że nie dotknął również spraw gospodarczych, tak przecież bezpośrednio ze skarbowymi związanymi. Z przyjemnością stwierdzamy, że p. Wł. Grabski położył nacisk na konieczność jaknajrychlejszego uchwalenia ustawy o zabezpieczeniu bezrobotnych. Ale to nie wystarcza! P. Wł. Grabski pominął zupełnie sprawę drożyzny, wywozu żywności, zwalania wszystkich ciężarów na barki ludności pracującej. Jest to złudzeniem sądzić, że masy pracujące będą czekały zupełnie biernie końca procesu uzdrowienia skarbu, który to proces wcale nie będzie krótki. Nie może tak być, żeby waloryzacja ogarniała wszystkie dziedziny gospodarcze, ba, żeby ceny i podatki pośrednie przewyższały równie zło-

ta — a jednocześnie praca spychana była na coraz niższy poziom zaspokajania potrzeb! Niewzględnienie tego czynnika przekreślić może p. Wł. Grabskiemu wszystkie jego rachunki sanacyjne!

Nową i nader ważną rzeczą była w exposé p. Wł. Grabskiego zapowiedź, że już dziś wnieśli do Sejmu projekt ustawy, domagającej się dla Rządu szczególnych pełnomocnictw pod względem skarbowym. P. Wł. Grabski nie przytoczył żadnych danych, z którychby można wnosić o charakterze tych pełnomocnictw. Według naszych informacji, chodzi tu o to, aby na przeciąg jednego roku Sejm przelewał Rząd wszystkie swoje prawa w dziedzinie podatków, oszczędności, pożyczek, waluty, Banku emisyjnego i t. p. — a więc właściwie wszystko, co dotyczy skarbu. Wszystkie projekty Rządu w tej dziedzinie byłyby uchwalane w porozumieniu ze specjalnym Komitetem finansowym, mianowanym przez Prezydenta Rzplitej.

Otóż przedewszystkiem stwierdzić należy, że ustawa taka byłaby niekonstytucyjna, pozostaje bowiem w rażącej sprzeczności z przepisami Konstytucji. Rząd — jeżeli na serio chodzi mu o „praworządność“ — mógłby wnieść taką ustawę tylko w trybie, przepisany dla zmiany Konstytucji. Nic nie znaczy, że ustawa ma być tylko na rok — na rok, czy na kwartał, czy na 5 lat, to wszystko jedno: Konstytucja na takie naruszanie jej nie pozwala!

A następnie, samą myśl uważamy za nieprowadzącą do celu. Faktem jest dobrze znanym, że tylko dzięki Sejmowi przechodziły ustawy skarbowe, które klasy posiadające bezwzględnie zwalczały. Obstrukcja i sabotaż klas posiadających były tu wielką przeszkodą — ale gdyby sprawy te miały być załatwiane za kulisami, to wypadłyby znacznie gorzej albo zupełnie byłyby zaniechane. Jeżeli co może osłabić potężne wpływy mafij lewiatanów i wszelkich innych, kapitalistyczno-obszarniczych, to właśnie dyskusja i głosowanie w Sejmie. Wszelkie zakulisowe Komitety czy Rady, nieodpowiedzialne przed nikim, a mające korzystać z tak wielkich praw, wniosą tylko zabagnienie i budzić będą zupełnie uzasadnioną podejrzliwość i rozdrażnienie szerokich mas.

A tem mniej prawa ma Rząd p. Wł. Grabskiego do żądania takich pełnomocnictw nieograniczonych i antikonstytucyjnych, zanim jeszcze wystąpił przed Sejmem z jakimkolwiek konkretnym projektem skarbowym!

któryby całą energię aparatu państwowego i społeczeństwa skierował dla dokonania naprawy Skarbu.

Obok tej naprawy — uporządkowanie administracji, zachowanie praworządności oraz utrzymanie na koniecznym poziomie o-

bronności kraju i oświaty publicznej stanowić będą zasadnicze kierunki obecnego Rządu.

Dominujące wśród nich znaczenie mieć będzie zgodnie z sytuacją, w jakiej się dziś nasz kraj znajduje — naprawa Skarbu.

Doszlśmy bowiem dziś do takiego stanu, że wszelki postęp w każdej dziedzinie, nawet szkolnictwa, nie mówiąc o reformie rolnej lub udoskonaleniach socjalnych staje się niemożliwy, jeżeli najpierw i to wkrótce nie uporamy się z trudnościami finansowymi, które nie tylko paraliżują wszelkie porywy do udoskonalenia naszego stanu wewnętrznego, ale wytwarzają niebezpieczeństwo zarówno dla utrzymania pokoju wewnętrznego, jak i stanu obronności naszego kraju, wymagającej znaczniejszych nakładów pieniężnych.

Naprawa Skarbu może być oparta bądź na rachowaniu na pomoc zewnętrzną, bądź na wysiłkach własnych całego społeczeństwa. Nie lekceważąc bynajmniej wielce dobroczynnego oddziaływania na tę naprawę wszelkiej pomocy zagranicznej, Rząd stawia sobie za zadanie takie zogniskowanie wysiłków własnych społeczeństwa, by były one w stanie wyprowadzić nas z dzisiejszego ostrego stanu krytycznego.

Naprawa Skarbu wymaga bezwzględnie atmosfery pokojowej. Rząd będzie się trzymał przedewszystkiem pokojowego kierunku w całej swojej polityce zagranicznej, a jednocześnie dążyć będzie do tego, by w społeczeństwie naszym wytworzyła się atmosfera pokoju wewnętrznego i nastąpiło zaprzestanie ostrych tarć i walk w wewnętrznych. Ażeby taki stan rzeczy mógł istnieć, Rząd zapowiada ze swej strony jaknajwiększą bezstronność w zakresie wszelkich zagadnień, które dzielą społeczeństwo na zwalczające się obozy, i starać się będzie o łagodzenie i odkładanie najbardziej spornych spraw do czasu, gdy naprawa Skarbu stanie się faktem dokonanym. Natomiast Rząd będzie się starał, by naprawa Skarbu dała się osiągnąć bez naruszenia zdobyczy w postępie społecznym, jakie już zostały osiągnięte.

Wysiłek niezbędny ze strony społeczeństwa dla dokonania naprawy Skarbu Rząd proponuje osiągnąć obydwoma dostępnymi dla danego celu sposobami: z jednej strony zwiększać będzie świadczenia podatkowe i dążyć do wzmocnienia dochodów zwyczajnych, z drugiej strony do wzmocnienia dochodów nadzwyczajnych. W ciągu szeregu lat Rząd odwoływać się będzie do dobrowolnego zasilania Skarbu pożyczkami wewnętrznymi, c-partami na dobrze zrozumianym interesie samych subskrybentów. Ażeby świadczenia społeczeństwa na rzecz Skarbu utrzymane zostały w granicach istotnie niezbędnych, Rząd prowadzić będzie z całą konsekwencją rozpoczętą już akcję oszczędnościową, baczac jedynie, by nie naraziła ona wyższych interesów obronności kraju, oraz niezbędnego poziomu administracji i oświaty.

Już dwa poprzednie rządy przygotowały podwaliny ważne dla wielkiego dzieła naprawy Skarbu. Podatek przemysłowy, oparty na cyfrach obrotu, stanowił źródło dochodów, które może być nadzwyczaj wydajne, jeżeli tylko władze skarbowe rozwiną całą energię i umiejętność, a podatnicy wyzbeda się powszechnego jednak dziś zatajania przed temi władzami prawdy. Podatek majątkowy daje do dyspozycji Skarbu środki bardzo poważne, które, o ileby były szybko zmobilizowane, powinny wystarczyć na pokrycie najbardziej nieuniknionych deficytów. Waloryzacja podatków, już uchwalona, z nastaniem roku przyszłego pozwoli przywrócić podatkowi znaczną część ich utraconej skutkiem spadku wartości marki wydajności. Budżet Państwa na r. 1924 został ułożony z uwzględnieniem zasad równowagi i przedstawiony w czasie właściwym. Poważne zatem podwaliny dla naprawy Skarbu zostały położone.

Ale to nie wszystko. Przedewszystkiem

aparatu władz skarbowych musi być tak udoskonalony, by rozmiar wpływów skarbowych nie był zależny od stopnia sumiennosci podatnika, lecz oparty był na umiejętnym, trafnym i sprawnym postępowaniu urzędowym samych władz. Dlatego też naprawie administracji skarbowej poświęcona zostanie praca Rządu z całym natężeniem.

Dalszym czynnikiem utrudniającym dzisiejszą sytuację skarbową jest to, że pierwsza rata podatku majątkowego ma być wpłacona dopiero od 15 kwietnia do 15 maja, t. j. w okresie zbyt późnym, by już dziś można było rachować na wydajny wpływ tego źródła dochodowego na równowagę budżetową, pomimo rozpoczętej akcji poprzedniego Rządu zbierania dobrowolnych zaliczek. Normy podatku majątkowego nie pozwalają przypuszczać, by pierwsze dwie raty, przypadające na 1924 rok, okazały się wystarczającymi, t. j. by dały istotnie trzecią część ogólnej sumy przez Sejm już skontyngentowanej w wysokości miljarda złotych.

Bardzo poważnym brakiem dzisiejszej sytuacji skarbowej jest to, że wielka dziedzina kredytu publicznego i państwowego pozostają w zaniedbaniu. Kredyt ten wymaga szybkiego ożywienia, właściwie zupełnej rekonstrukcji, ażeby można było siły finansowe własnego społeczeństwa, które niewątpliwie istnieje, wykorzystać na dobro sanacji Skarbu państwowego z jednej strony i dla podtrzymania produkcji krajowej z drugiej. Jakkolwiek w dziedzinie oszczędności Rząd poprzedni uczynił szereg pożytecznych kroków, niemniej najważniejsze źródło deficytu państwowego — koleje — nie uwidoczniają dziś jeszcze należytego stopnia naprawy co do rezultatów finansowych. W ten sposób pomimo znacznych prac przygotowawczych poprzednich rządów ogólny wskaźnik stanu rzeczy w zakresie finansowym, jakim jest kurs marki, nie tylko że się nie polepszył, ale znacznie pogorszył.

Wobec tego jednak, że pewne środki naprawy zostały już przygotowane, Rząd zdecydowany jest przyspieszyć działanie pozostałych, spotęgować działanie innych i zogniskować wysiłki całego kraju, ażeby w jaknajkrótszym czasie opanować nieustanny kryzys walutowy za pomocą reformy walutowej. Punktem wyjścia dla takiego wysiłku powinien być podatek majątkowy już uchwalony. Według obecnej ustawy miał on być pobrany w sześciu ratach półrocznych z tem, że został wyznaczony kontyngent ogólny, który miał posłużyć do podniesienia trzeciej i następnych rat do ram kontyngentu. Z tego wypływa, że pierwsza i druga rata byłyby mniejsze, niż następne. Reforma walutowa wymaga wprost odwrotnego biegu rozkładu ciężaru tego podatku. Rząd więc jest zdecydowany pierwsze dwie raty skoncentrować na półroczu pierwszym, a w drugim pobrać do uzupełnienia do nich, jakie wypłynę z konieczności dostosowania ich do ogólnego kontyngentu. W ten sposób osiągnięte się znaczne wzmocnienie tego funduszu sanacyjnego, niezbędnego przy reformie walutowej, do którego zbierania poprzedni Rząd już przystąpił.

Jednocześnie Rząd zamierza już z początkiem roku przyszłego postawić gospodarkę kolejową na takim gruncie finansowym, by zgodnie z budżetem przedstawionym nie potrzebowała ona zwracać się do Skarbu Państwa po druk pieniędzy papierowych. Dopóki bowiem, tak jak dziś, gospodarka ta pochłania ogromne środki ze Skarbu, o zaprzestaniu druku na potrzeby Skarbu nie może być mowy. Zaprzestanie to nastąpi równo z tą chwilą, gdy kolej oprze się finansowo na własnych siłach, co jest rzeczą najzupełniej możliwą i to w czasie jaknajkrótszym. Sanację Skarbu rząd rozumie jako jednocześnie przeprowadzenie — przy trzymaniu się ściśle równowagi budżetowej — zaprzestania drukowania pieniędzy papierowych na po-

## PRZEMÓWIENIE PREMJERA P. WŁ. GRABSKIEGO.

Prezydent Rzplitej wobec ujawnionej niemożności utworzenia się Rządu na gruncie zwyczajów parlamentarnych polecił mnie, bym jako jego mąż zaufania utworzył Rząd,



trzeby Skarbu i reformy walutowej. Z reformą tą zlekkać nie należy, gdyż inaczej nagromadzone środki sanacyjne mogłyby być zużyte w krótkim czasie bez istotnego większego rezultatu. Reforma przyniesie winna stać się dla całego naszego społeczeństwa (i tym zwrotnym momentem, który powinien otrząsnąć go z obojętności na losy finansów publicznych i pobudzić do dobrowolnego przyczynienia się do dzieła naprawy w większym znacznie stopniu, niżby to mogło być, gdyby reforma walutowa miała być jeszcze dłużej odkładana.

Zdawać sobie jednak z tego trzeba sprawę, że reforma walutowa pociągnie za sobą trudności gospodarcze i dlatego jednocześnie z przeprowadzaniem reformy Rząd rozwinie akcję dążącą do podtrzymania życia gospodarczego w okresie jej przeprowadzenia i nalega na konieczność pozytywnego załatwienia w Sejmie i Senacie ustawy o bezrobotnych.

Wykonanie powyższego programu wymaga bardzo szybkiego działania ustawodawczego w całym szeregu dziedzin, związanych z zapewnieniem dochodów państwowych, z oszczędnościami państwowymi i z reformą stosunków finansowych. Wszelkie osłabienie tempa pracy grozi zupełnym niepowodzeniem przedsięwziętemu dziełu.

Z tej racji Rząd zwróci się do Sejmu w dniu jutrzejszym o uchwalenie szczególnych pełnomocnictw dla Rządu, niezbędnych dla przeprowadzenia sanacji Skarbu i reformy

walutowej. O pełnomocnictwa takie zwróci się do Sejmu Rząd na przeciąg jednego roku, w ciągu którego winien położyć podwaliny dostateczne dla reformy walutowej. Z tak ostrego kryzysu finansowego, w jakim się Polska znajduje, żaden kraj w drodze normalnego toku spraw nie zdołał jeszcze wyjść. Niedomagania finansowe naszego kraju oddziaływały na niektóre umysły w sposób tak deprymujący, że w ostatnich czasach pojawiać się już poczęły trwożliwe przypuszczenia, że jedynym wyjściem z kryzysu stanie się rodzaj opieki finansowej obcych potęg finansowych nad Polską. Gabinet robi wszystko, by dla takiej ewentualności nie było żadnych podstaw. Ale innej drogi jej uniknięcia niema, jak pełnomocnictwa dla Rządu. Polska ma bilans handlowy korzystny. W Polsce rany zadane życiu gospodarczemu przez wojnę są przeważnie zagojone. Przemysł i rolnictwo w znacznym stopniu odbudowane, a ostatnie cieszy się wielkim w roku obecnym urodzajem. Jest to chwila, w której nie jest rzeczą dopuszczalną wątpić we własne siły i ociągać się z wysiłkiem własnym dla sanacji i reformy. Nikt inny, jak Rząd, taki czy inny, ale Rząd, jest powołany do pokierowania temi siłami. Do tego musi posiadać szczególne pełnomocnictwa, o które się do Wysokiego Sejmu w czasie najbliższym zwróci.

W imieniu Rządu wyrażam przeświadczenie, że Wysoki Sejm nie odmówi mi swego poparcia w realizowaniu nakreślonych zadań.

W tym samym duchu przemawiał p. **Dubanowicz** (Ch. N.). Ubolewał również nad tem, że Rząd nie jest parlamentarny, ale zapewniał p. Grabskiego, że „mimo swego pozaparlamentarnego i przejściowego charakteru, liczyć w zupełności może na poparcie”. Stanowisko klubu Ch. N. zresztą zależne będzie od działalności Rządu.

Zabierali jeszcze głos **ks. Ilkow** (Chliborobi ukraiński) i p. **Jasiński** (klub kat. lud.), którzy zapewniali Rządowi swoje poparcie — poczem przewodniczący tow. Moraczewski odroczył debatę z powodu tego, że pozostałe kluby prosiły o zwłokę do posiedzenia dzisiejszego. Dziś ma się również odbyć głosowanie.

Przy ustalaniu porządku dzisiejszego posiedzenia, który przewidywał sprawę rezygnacji marsz. Rataja i ewent. wybór nowego, oraz dyskusję nad exposé — tow. Żuławski zażądał umieszczenia na porządku ustawy o wskaźniku drożyznianym, co też, mimo protestu endeka Rudnickiego, uchwalone zostało przeciwko głosom endeków i dubadeków.

Uchwalono również na wniosek tow. Żuławskiego, aby posiedzenie dzisiejsze rozpoczęło się o 12-ej, a nie o 11-ej, a to w tym celu, by komisja ochrony pracy mogła załatwić w trzecim czytaniu ustawę o wskaźniku.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu będzie prawdopodobnie ostatnie przed świętami.

## Obrady Senatu.

### Sesja pierwsza

### Posiedzenie 42.

#### EXPOSE PREZESA MIN. WŁ. GRABSKIEGO.

Senat zebrał się o godz. 7 wieczorem w celu wysłuchania exposé premiera nowego gabinetu Władysława Grabskiego. Druga izba znalazła się we względny komplicie, w którym dawne swe miejsca zajęli ex-ministrowie, sen. Nowodworski (bez daty) i Smólski.

Nowy rząd, oczywiście, był w komplecie. Mniejsze natomiast, niż na posiedzeniu sejmowym, było przepełnienie w galeriach i pustka w łozach dyplomatycznych.

Po załatwieniu spraw formalnych Marszałek udzielił głosu prezesowi Rady Ministrów p. Grabskiemu, który odczytał senatorom dosłownie to samo exposé, jakie

przed trzema godzinami złożył Sejmowi.

Gdy skończył — zapanowało, podobnie, jak w Sejmie, zupełne milczenie, nikt nie klaskał. Było czuć w tej ciszy pewne zakłopotanie.

To też z ulgą przyjęto propozycję Marszałka, aby dyskusję nad exposé odbyć łącznie z rozprawami nad zapowiedzianym przez Rząd przedłożeniem ustawy o szczególnych pełnomocnictwach.

Następne posiedzenie Senatu wyznaczył Marszałek na dzień 9 stycznia r. p.

W pośpiechu świątecznym, z jakim komuni-kowano o ferjach świątecznych, pan marszałek Trampczyński nie złożył senatorom — jak to czynił zazwyczaj — życzeń „wesołych świąt”...

Znał życie robotnicze, głód, bezrobocie, strajki. Nikt, jak on, nie umiał wyrazić melancholji spojrzenia dziecka robotniczego albo jego matki, albo dumy strajkującego górnik, którego spojrzenie mówi: przedej z głodu umrę, niż poddam się. Jego obrazki z życia niedarzy, nocujących pod mostami Sekwany, nikt tak głęboko nie zaglądał do przytułków noclegowych. Steinlen nie był malarzem krzyku, hałaśliwych demonstracji, to był melancholik i determinista. Obrazy jego zasnuły były melancholją jesiennego krajobrazu i źródłem ich było głębokie przywiązanie do masy robotniczej, do jej krwawego, ciężkiego życia — bez nadziei i aż do śmierci w biedocie bezustannej, codzień takiej samej pracy monotonnej, nudnej, niezmiennie pod rządem wciąż doskwierającej Troski o kawałek chleba. Troski o zdrowie dziecka, Troski o pomoc lekarza, o pomoc na pogrzeb tych, co nie wytrzymali i — odeszli...

Tych numerów specjalnych czasopiśm było wiele, wiele, tych afiszów było setki. Imię Steinlena sławne było w całym królestwie Sztuki i Piękna, sławne — wśród proletariatu Paryża i całej Francji.

Artysta pozostał biedny i z biegiem lat stawał się coraz biedniejszy. Kiedy po ciężkiej chorobie zmarł przed kilku dniami — pozostawił rodzinie trzydzieści franków w całym majątku. Ten wielki artysta, którego całe życie było wypełnione Pracą ponad siły, — nie mógł w społeczeństwie paskarzy i ich jurgielników w rządzie, w prasie, w polityce — zdobyć niezależności materialnej... Jakże nie gardził takim społeczeństwem, takim czasem przerażającym... Jakże my, ludzie wolni, tęskniący do innych: do czasów, kiedy nie będzie — jak go nie było niegdyś — takiego rozłamu pomiędzy Sztuką a Życiem, pomiędzy Artystą a Społeczeństwem! Kiedy Sztuka prawdziwa, szczerza, odważna Sztuka stanie się znów współczynnikami życia społecznego, kiedy znów opuści pałace uprzywilejowanych i zejdzie między tych, co produkują, co budują, co tworzą.

Wielki historyk francuski Juliusz Michelet pyta w pewnym ustępie „Dziejów Francji”: kto zbudował przesławna katedrę Najświętszej Marii Panny w Paryżu? I odpowiada: cały lud Paryża w ciągu wieków ją zbudował, znosił kamienie, miesił glinę, może rysował plany, lepił chimery...

Gdzie ten czas błogosławiony, kiedy Sztuka panowała nie tylko bogaczom, paskarzom, dorobkiewiczom, kapłanom i lewytom Mammona, ale wszystkim, wielkim i małym, nieszczęśliwym, głodnym, tęskniącym. Sztuka — co podnosi, prześciga, zarzuca, złości i rozświeca życie. Sztuka, co jest Miłością i Panią, Pociągającym strapionych, Aniołem Stróżem. Sztuka, co żywych budzi i płacze nad przeszłością.

Tej sztuce służył Steinlen. Nie zapomni o nim lud pracujący Francji i świata.

Henryk Bezmaski.

### Książki nadesłane.

O boginie i o liljach wodnych, oraz inne bałki, legendy — opracowała Maria Dynowska. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie 1924 r. Str. 199.

Zygmunt Kisielewski.

## Obrady Sejmu.

### Sesja druga

### Posiedzenie 89.

#### Exposé prez. ministrów Grabskiego.

Na ławach rządowych nowi ludzie. Ze starych znajomych tylko p. prezes Grabski oraz ministrowie gen. Sosnkowski i Darowski. Pozatem twarze w Sejmie dotychczas niewidziane. Ława ministrów zmieniła nie tylko swój wygląd zewnętrzny; ludzie zajmujący ją obecnie, nadają jej zupełnie inny charakter, spokojniejszy, poważniejszy, a zarazem jakiś mniej wyrazisty.

Na początku posiedzenia jakoś nie można było dostrzedz wśród posłów byłych ministrów. Dopiero po exposé p. Grabskiego pokazali się na sali pp. Osiedli, Chłapowski, Korfanty. Pp. Witos i Kiernik wzięli się pod rękę i spacerowali po kulisach, wyławiając „brylowców” dla nawrócenia ich na dawną wiarę piastową. Zdarzyły się scenki humorystyczne: p. Gruska, piastowiec, zwraca się do p. Kiernika, b. ministra: „Proszę kolegi zapisać ani na liście obecności, kolega pewnie już zapomniał o tym obowiązku poselskim...”

Samo exposé, krótkie bardzo i treściwe, słuchane było z uwagą przez całą Izbę. Piszemy o niem na innym miejscu. Kiedy p. Grabski ukończył, żaden oklask nie przebrwał ciszy, żadnych oznak zadowolenia czy protestu nie zauważono ani na prawicy, ani na lewicy. Podczas przerwy, w kulisach, bardzo żywo komentowano exposé p. premiera, ale na Izbie milczeli wszyscy; wobec Rządu „pozaparlamentarnego i ponadpartijnego” wszyscy posłowie starali się zachować z największą powściągliwością.

Dopiero w dyskusji, którą wczoraj zaledwie zapoczątkowano, poczęły krystalizować się opinie klubów. Pierwszy przemawiał prezes Zw. Lud.-Nar. p. Głabiński. Zaczął od tego, że przekonywał Izbę o dobro-

dziejstwach rządów parlamentarnych i o konieczności przestrzegania zasady rządu parlamentarnego. Potrzebne to było p. Głabińskiemu po to, aby usprawiedliwić powstanie Rządu Chjeno-Piasta. Stwierdziwszy z bólem, że „większość (chjeno-piastowa, przyp. spraw.) wytworzyła Rząd, który jednak zachwał się potem z powodu braku większości i ustąpił” — p. Głabiński z obłudnym ubolewaniem stwierdził następnie, że, niestety, nie udało się lewicy utworzyć Rządu parlamentarnego, opartego na większości polskiej. W takich warunkach Zw. Lud.-Nar. nie może się sprzeciwić Rządowi p. Wł. Grabskiego, który ma tę kardynalną wadę, że jest pozaparlamentarny.

Jeżeli chodzi o plan finansowy nowego Rządu, to p. Głabiński zachował wielką ostrożność w wyrażaniu swego poglądu:

Nie wiemy — powiedział — jaki zakres mają te pełnomocnictwa, których od nas domagać się będzie, sądząc jednak, że jeżeli te przedłożenia, choć by najdalej idące, liczyć się będą jednak z możliwością płaconia (!!) całego społeczeństwa, wówczas trzeba się będzie zgodzić na nie. Pełnomocnictwom, które nam będą przedłożone, przypatrzmy się bliżej, a mianowicie z tego stanowiska, czy są zgodne z naszym prawem konstytucyjnym (a czy p. Głabiński przypatrywał się przedłożeniom Rządu Chjeno-Piasta, gwałcącym konstytucję i wszelkie prawa obowiązujące?).

Koniec końców p. Głabiński oświadczył, że jeżeli Rząd będzie się trzymał konsekwentnie tego programu, który nam przedstawił, jeżeli będzie unikał wszelkich wpływów partyjnych, bez względu na to, skądby pochodziły, nie ma zamiaru odmówić mu poparcia.

Objaw niezmiernie ciekawy. Jakby pisarz tkwiący całą swą jaźnią w wirze wspaniałym naszej epoki, w samym niejako leju centralnym czynu polskiego w XX, stanął, zatrzymał się i zapragnął pod kątem wieczności spojrzeć na żywioły życia. Bohater „Kroniki” jest wzorowym przykładem psychiki bierniej, apatycznej, zgnuśnianej czy złamanej. Rzeczy, ludzie, wrażenia a nawet jego myśli, uczucia panują nad nim. Jakiś czar tajemniczy wywiera nań figurka Chińczyka z porcelany chińskiej. Ona to, niby bożek domowy starego dworu, zdaje się rządzić życiem człowieka, nawiązując między jego świadomością a głębszymi pokładami duszy jakieś związki problematyczne, niepokojące, — „z tamtej strony”. Między Chińczykiem a bohaterem „Kroniki” istnieje jakby porozumienie, przymierze tajne, zaczepno - odporne. Z wiadomością jakby figurki bohater przeżywa historię cudownie pięknie i strasznie — przeżywa w marzeniu życie, jakie przewala się poza obrębem jego gnuśnego, zapomnianego dworu, w którym spędza samotnie długie lata kontemplacji. Tkwi w tej koncepcji czynnik u Struga nieoczekiwany, jakiś odgłos Huysmans’a: „A rebours” (np. w rozdziale „Italia”).

Jest to zatem rodzaj studjum psychologicznego typu neurastenika śniącego sny o potędze i zadowolającego się buinym, nieokreślonym, wspaniałym haftem marzenia o życiu prawdziwym. Bohater unosi się ponad granicą niepoznawalnego (jak

wszystkie twory niedocenionego Stefana Grabińskiego), sięga tam, gdzie zmysły nie sięgają, przez jedną godzinę, by potem pograć się w bajory wegetacji mizernego pasorzyta pod względem kulturalnym i społecznym.

Aczkolwiek autor nigdzie nie daje poznać wyraźnie, jaki właściwie zajmuje stosunek do swego bohatera, to jednakże sena przeda otaczająca powieść niby pajęczyną, kwalifikuje twór do gatunku bardzo subtelnych satyr psychologicznych. Ostatecznie ten bohater drzemającego dworku żarty melancholją i nudą, przerywaną jaskrawymi błyskawicami halucynacji na temat: „jakby to on żył gdyby żył”, nie budzi w nas sympatii ani antypatii, raczej współczucie albo obojętność. Ale te jaśniejsze przerwy, ujęte w formę opowiadań oddzielnych, same dla siebie grają fosforycznymi barwami prawdy artystycznej. Tak np. śliczny obrazek o wycie starszyszków, rodzeństwa, pamiętających czasy Mickiewicza, albo fantastyczna, wisząca nad tajemnicą rozszczenia jaźni historia o lordzie Camelford, czy pełna upoięń zmysłowych „podróż naokoło świata”. Na tle tych marzeń o miłości, o życiu heroicznym i namiętnym, o przygodach najdziwniejszych, postać bohatera kurczy się do rozmiarów nieśczęśliwego medjum, służącego autorowi do wysnucia opowieści, których nie chciał ująć w samodzielne, odrębne twory artystyczne.

## Sprawozdanie literackie.

Andrzeja Struga: „Kronika Świeciechowska”. (Wyd. „Ignis”).

W twórczości A. Struga istnieją dwa prądy. Pierwszy, nawskroś społeczny i polski, drugi wyłącznie artystyczny - psychologiczny — rzekłbym — pozaczasowy. Pierwszy wyłonił szereg dzieł, z których ostatniem jest tak popularna i poczytna powieść: „Mogła Nieznana Żołnierza”, z drugiego urodziła się świetna powieść „Pieniądz”, rzecz wprawdzie społeczna, ale rzucona na tło miedzynarodowe, a wreszcie „Kronika Świeciechowska”. W tym utworze Strug wyłącznie już dał się ponieść pasji czysto poznawczej pod względem psychologicznym.

Bohater, ziemianin, żyjący samotnie w jakiejs wiościnie zapadłej, oduł się życiu kontemplacji — wręcz przeciwnie, niż wszystkie postaci Struga, które cechuje właśnie natężona działalność, czynność, udział w życiu, w jego jaknajbardziej wręcz i kipiących ośrodkach ruchu. Ta ciekawa i zagadkowa biegunowość atmosfery „Kroniki Świeciechowskiej” w stosunku do całokształtu dotychczasowej twórczości Struga stanowi problemat bardzo interesujący. Jest to chęć wyzwolenia się z kręgu myśli i treści wewnętrznej, która wyłączała się panować w psychice twórcy: „Dziejów jednego pocisku”.



## Igranie z ogniem...

### GROZBA STRAJKU ROBOTNIKÓW MIEJSKICH.

Rada Miejska m. Warszawy w dniu 4-go grudnia r. b. uchwaliła wypłacić robotnikom miejskim przedświąteczny zasiłek w wysokości listopadowych pborów. Uchwała ta jednak, jak się okazało, jest bardzo problematyczna, gdyż do dnia dzisiejszego pomimo uchwały, robotnicy tego zasiłku nie otrzymali i zmuszeni są żywić się jedynie obłecanką Magistratu, że zasiłek ten będzie wypłacony, gdy tylko Rząd da pieniądze. Takie postępowanie chętnego Magistratu znalazło już wyraz protestu w odruchowym strajku robotników wodociągów i kanalizacji, który został przerwany jedynie wobec przyrzeczenia Komisarjatu Rządu, że wywrze swój nacisk na Magistrat, by zasiłek ten dziś był wypłacony i dobrej woli robotników miejskich, którzy rozumieją, że tylko dzięki niedoleżnej gospodarce Magistratu musi cierpieć niewinna ludność Warszawy, którą strajk pozbawia wody.

Cierpliwość jednak ludzka ma swoje granice. Magistrat m. Warszawy nie tylko, że skrzywdził całe tysiące robotników miejskich, zmniejszając im 13 pensję o 132%, przez uchwalenie tej pensji w wysokości listopadowych pborów, a nie grudniowych, ale pensję tę jeszcze obiecuje wypłacić wówczas, gdy za nią robotnik nie będzie mógł nabyć nawet jednego buta. To też zebranie delegatów robotników miejskich, obradujące 18 b. m. w dniu strajku robotników wodociągów, uchwaliło polecić strajkującym przerwanie strajku do soboty, w sobotę zaś rozpocząć ogólny strajk robotników miejskich, w razie niewypłacenia dzisiaj zasiłku przedświątecznego, który winien być już dawno wypłacony.

Magistrat swoim postępowaniem szykuje robotnikom miejskim gwiazdkę w postaci głodu w same święta Bożego Narodzenia, a ludności całej niespodziankę przez niedostarczenie wody, gdyż robotnicy wyprowadzeni z cierpliwości — zmuszeni będą porzucić pracę dla zaprotektowania przeciwko niesłychanym praktykom Magistratu. Jeszcze jest czas. Niech nowy Rząd z uwagi na potrzeby ludności, wspomóż upadającego bankruta, jakim jest Magistrat i niech udzieli kredytu na natychmiastowe wypłacenie tego drobnego już zasiłku, jakim jest listopadowa pensja. Niech ludność m. Warszawy, która nieopatrznie oddawała głosy na dzisiejszych ojców miasta z pod znaku „ósemki”, — nie będzie pozbawiona na święta Bożego Narodzenia tak koniecznej do życia codziennego rzeczy, jaką jest woda.

## Waloryzacja płac robotniczych.

### UCHWAŁY KOMISJI CENTRALNEJ.

Onegdaj, w dn. 19 b. m. odbyło się posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Między innymi, przy sprawozdaniu sekretariatu Komisji Centralnej, rozwinęła się gorąca dyskusja nad sprawą waloryzacji płac robotniczych. W sprawie tej stwierdzono, że w przeżywanym okresie ustawicznego, karkołomnego spadku wartości marki polskiej regulowanie zarobków za pomocą dodawania dodatków drożyznianych, na mocy obliczeń G. U. S., nie wyrównywa strat, jakie z dnia na dzień ponosi klasa pracująca na skutek dewaluacji pieniądza. W tych warunkach jedynie słusznym systemem wypłat, najmniej krzywdzącym robotnika, jest wypłata, obliczana na mocy stałego miernika.

Wszystkie inne systemy wypłat są jawne, bądź ukrytymi metodami przetrzucania całego ciężaru utrzymania państwa na barki robotników i inteligencji pracującej.

Powodując się temi przesłankami, Komisja powzięła w tej sprawie uchwałę o treści następującej:

„Komisja Centralna Związków Zawodowych wyraża opinie, że wszystkie stronnictwa robotnicze w Sejmie winny w obecnych warunkach dążyć do jaknajspieszniejszego przeprowadzenia ustawy o waloryzacji płac robotniczych, przyczem swój stosunek do przedłożenia budżetowych Rządu winny one uzależnić od stosunku Rządu i Sejmu do ustawy o waloryzacji płac.”

Po rozpatrzeniu całego szeregu innych spraw, o charakterze wyłącznie organizacyjnym, Komisja uchwaliła przystąpić od roku przyszłego (w miesiącu styczniu) do wydawania wspólnie z Z. R. S. S. miesięcznika n. t. „Robotniczy Przegląd Gospodarczy”, poświęconego sprawom polityki gospodarczej proletariatu w ogóle, w szczególności zaś robotniczemu ruchowi zawodowemu i spółdzielczemu.

Włażkę do Komisji od Związków na kwartał IV b. r. podniesiono do 2.000 mk. od każdej wkładki członkowskiej miesięcznej, z tem, że o ile do dn. 15 lutego 1924 r. należność nie została wniesiona — dług do kasy Komisji zostanie odpowiednio zwaloryzowany.

## O przymusowe stosowanie wskaźnika drożyznianego.

### OBRADY KOMISJI OCHRONY PRACY.

Komisja Ochrony Pracy przyjęła wczoraj w drugim czytaniu ustawę „o obowiązku stosowaniu wskaźnika zmian kosztów utrzymania do regulowania płac zarobkowych”. Projekt rządowy nie rozciągnął ustawy na zakłady, zatrudniające czterech i mniej pracowników, na wniosek jednak socjalistów i te zakłady poddane zostały działaniu ustawy. Przeszedł również wniosek Z. P. P. S., ażeby wskaźnik obowiązywał i w stosunku do plac, które przekroczyły place przedwojenne. Przeciwno temu opowiedzieli się posłowie ze Zw. L. N., Dubadecy i Piastowcy. Za wnioskiem natomiast wraz z lewicą głosowali Chadecy.

Ta sama większość uchwaliła wniosek naszych towarzyszy, że place nie mogą być niższe, niż minimum egzystencji, ustalone przez komisję dla badania zmian kosztów utrzymania. Po przejściu tych wniosków pos. Rusinek (Piast) rzekł się referatu. Referat objął tow. Żuławski.

Określono długość okresu, dla którego ma być obliczony wskaźnik na tydzień, Rada Ministrów może jednak okres ten przedłużać, względnie skracać. W wyjątkowych wypadkach może też na pewien czas zwalniać poszczególne zakłady od obowiązku stosowania wskaźnika.

Wszelkie sposoby regulowania płac, korzystniejsze dla pracownika od tych, które przewiduje ustawa, są dopuszczalne. Jeśli na miejsce zwolnionego pracownika przyjęty zostanie nowy, posiadający te same kwalifikacje, winien on otrzymać place nie niższą od tej, która należałaby się w tym samym okresie zwolnionemu pracownikowi.

## Skutki rządów drożyzny i paskarstwa

### CHJENSKIE NAROWY.

Schjenizowane paskarstwo nie chce dać za wygraną i, korzystając z okresu przedświątecznego, śrubuje ceny. Do orgji paskarskich przyczynia się w znacznej mierze bezczynność organów, powołanych do walki z drożyzną, P. Bajda najwidoczniej oczekuje na dyrektywy swego stronnictwa i wyraźnie sabotuje nowy Rząd, dopóki Piast nie sprzeczy swego stanowiska.

Urząd do walki z drożyzną przy Komisarjacie Rządu czeka widocznie na dyrektywy nowego ministra spraw wewnętrznych, a paskarze wyszukują to „bezkrolawie”, a by wytworzyć „fakty dokonane”, od których liczyć się będą nowe normy zwyklowe lub zniżkowe na wszelki wypadek. W okresie gdy czyni się zakupy na zapas kilkudniowy — i paskarstwo podnosi ceny na... zapas!

### NOWE „CENY OBOWIAZUJĄCE”.

Aby sobie nie wytwarzać wzajemnej konkurencji, związki kupców zobowiązały się do utrzymania cen tych w okresie przedświątecznym i świątecznym. Ceny: cieleciny zadnia w hurcie 360.000 mk. funt, w detalu 414.000 mk., cieleciny koszerne w hurcie 540.000 mk., w detalu 675.000 mk. Mięso wołowe zadnie w hurcie od 380 do 430 tys. mk. za funt, w detalu poledwica od 655 do 741 tys., zrazowa, krzyżowa I, krzyżowa II, rozbił i białówka, cyrady i łój od 437 do 494 tys. mk. funt. Dokładka kości przy wszystkich gatunkach mięsa, z wyjątkiem poledwicy, nie powinna przekraczać 25% nabytej ilości. Mięso wieprzowe w detalu: słonina surowa do 640.000 mk. funt, sadło surowe do 680.000 mk., schab do 600.000 mk., boczek do 560.000 mk., otoki do 600.000 mk., wieprzowina do 500.000 mk., wtróbkę do 500.000 mk., siekarka do 380.000 mk. Wędliny: słonina i sadło solone do 640.000 mk., sadło bez soli do 680.000 mk., salcesony, kiełbasa zwyczajna i kiełbasa pasztetowa do 560.000 mk. za funt, boczek wędzony do 640.000 mk., szvarka, baleron i poledwica wędzona do 760.000 mk. za funt, kiełbasa krakowska do 640 tys. mk., sendelki do 680 tys. mk., żeberka 360.000 mk. funt.

### PODWYŻKA CENY CHLEBA.

Od dziś cena chleba, sprzedawanego w składnicach miejskich, została znowu zmniejszona: 1 kg. chleba pyłowego 50% z maki żytniej 220.000 mk. w sprzedaży detalicznej, za chleb z maki 70% — 190.000 mk. Razowego chleba Wydział Zaopatrywania już od dwóch dni nie wypieka. Ceny powyższe obowiązują w detalu i są o kilkadziesiąt tysięcy marek niższe, niż w handlu i piekarniach prywatnych.

### OLBRZYME PODROŻENIE WYROBÓW TYTUNIOWYCH.

Z dniem wczorajszym wszedł w życie następujący nowy cennik wyrobów tytoniowych. Cygara za sztukę: Hawana 270 tys.; Belweder 220 tys.; Wawel 185 tys.; Brytanika 170 tys.; Trabuco 160 tys.; Kuba 130 tys.; Porto-riko 87 tys.; mieszane zagraniczne 85 tys.; Brazyl Virginia 75 tys.; Cigarillos 65 tys.

mk. Papierosy (za sztukę): Slinks 50 tys., Dames 45 tys., Kalif 40 tys., Egipskie 30 tys., Sejmowe, Prezydenty, Damskie, Klub po 20 tys., Pogoń, Sport i Warszawskie po 17.500, Farys 16 tys., Wisła 14 tys., Wanda, Cow-boy i Jankes po 9.500 mk. Tytonie za 100 gr.: Kir 3 miliony 500 tys., Ksanti 3 milj. 250 tys., najprzedniejszy sułtański 3 milj., macedoński 2 milj. 750 tys.; paczki po 25 gr. najprzedniejszy turecki 550 tys., przedni turecki 475 tys., średni turecki 375 tys., kresowy 275 tys. Tytonie do fajki (25 gr.): przedni fajkowy 175 tys., zwyczajny fajkowy 125 tys. mk.

### ZDZIERSTWA RESTAURATORÓW.

Wczoraj właściciele restauracji podwyższyli cennik potraw i napojów od 30—40%. Najskromniejszy obiad „nieurzędowy” kosztuje około 2 milionów.

## Spadek po Chjeno-Piaście.

Agencja prasowa „Varsovia” przynosi następującą charakterystyczną wiadomość:

„Konsorcjum szwajcarskie finansujące budowę hotelu reprezentacyjnego „Helwetia” w Warszawie otrzymało na pokrycie zobowiązań rządu polskiego zezwolenie na wywóz 400 wag. cukru poza ogólnym kontyngentem tego artykułu”.

W jaki sposób konsorcjum, budujące hotel, zajmuje się wywozem cukru „na pokrycie zobowiązań rządu” — tę zagadkę polecamy p. Witosowi na czas rozpamiętywać o doborze przyjaciół i sprzymierzeńców!

## Nowa legenda.

„Kurjer Poranny” w Nr-ze wczorajszym w zrozumiałej ochocie opowiedzenia o nowych ministrach czegoś ciekawego i czegoś więcej, aniżeli tylko skromne określenie „gabinet ludzi prawych — prawych nadewszystko w sensie etycznym tego okreśnika” — (które to określenie zawiera, mówiąc nawiasem, kryty, lecz bardzo bolesny szych, wymierzony w stronę różnych Witosów, Kierników, Kucharskich, Korfiantych i innych Stanisławów Niezgrabskich), — posuwa się — w „Życiorysach nowych ministrów” aż do panegiryków. Do rzędu takich — nieudałych zręszta — panegiryków zaliczyć należy życiorys ministra przemysłu i handlu, p. inżyniera Kiedronia. Powiedziano tam oto: „Po rozpadnięciu się Austrii stanął (p. Kiedron) na czele ruchu, dążącego do przyłączenia Śląska Cieszyńskiego, a w szczególności Zagłębia Karwńskiego do Polski. Z tego powodu został podczas nazajdy czeskiego w styczniu 1919

r. przez Czechów wraz z rodziną aresztowany i wywieziony do Czech”. Znamy historię ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim, ale nigdzie w niej z nazwiskiem p. Kiedronia nie spotykaliśmy się. Wiemy, że był on szanowanym, lecz cichym i w życiu politycznym nieznanym człowiekiem. Udział czynny i wcale wybitny w pracach mikroskopijnie małej grupki endeków śląskich brała p. Zofia z Grabskich Kiedroniowa, żona obecnego p. ministra. I to jest tytuł jedyny szwagra panów Grabskich do teki ministerjalnej. Na czele ruchu wyzwolenczego ludu polskiego na Śląsku Cieszyńskim stali ludzie z innych obozów, nie zaś endecy; byli to — wyliczamy w porządku alfabetycznym: poseł tow. Dr. Ryśzard Kunicki, ks. poseł kanonik Józef Londzin, poseł tow. Reger, lekarz Dr. Wacław Seidel i inni. Oni byli wodzami, chorążymi i dobozami w walce z Czechami. P. inż. Kiedronia powołała dopiero Rada Narodowa na eksperta-rzeczoznawcę do spraw górniczych, kiedy już program i plan działania były gotowe. Aresztowanie pp. Kiedroniów było aktem bezmyślnie brutalności ze strony czeskich legionistów. Razem z pp. Kiedroniami aresztowali wtedy Czesi kilkadziesiąt osób.

## Dom Robotniczy w Zakopanem.

Do organizacji i instytucji robotniczych oraz członków tychże w Polsce

W Zakopanem powstała nowa robotnicza placówka, która powinna wybitnie zawyżyć na szali robotniczego ruchu kulturalnego. W lipcu 1923 r. powstało „Stowarzyszenie Domu Robotniczego w Zakopanem”. Celem Stow. jest między innymi udostępnienie pobytu w Zakopanem i jego okolicach członkom organizacji i instytucji robotniczych w czasie wypoczynku, urlopu, pomieszczeń dla zbiorowych wycieczek robotniczych itp. Sprawa ta została rozwiązana, jeżeli ogół organizacji, instytucji robotniczych oraz poszczególnych członków zainteresuje się w swoim własnym interesie tą tak potrzebną placówką u podnóża Tatr, gdzie zdala od zgiełku i pyłu wielkomiejskiego będzie służyła zdrowym wypoczynkom i rozrywkom na łonie natury.

Rękopisem przeprowadzenia zamierzeń Stow. niech będą członkowie założyciele, którymi są tow. senator Ksawery Prauss, poseł Kazimierz Czapinski, ob. ob. Emilia Niewińska, Wojciech Burnat, Dr. Karol Kropatsch, Jan Gebicki, Antoni Skalań, Józef Burdek, Emil Sedlaczek, Antoni Pach, Dr. Wacław Kraszewski, Dr. Antoni Kuczewski, Maria Budziszewska, inż. L. Włanicki i J. Góralicki.

Po deklaracji i wszelkie informacje zgłaszać się należy: Wojciech Burnat, Zakopane ul. Żukówki 43.

## Komuniści polscy pod batem moskiewskim.

Pisaliśmy niedawno o II zjeździe komunistów polskich. Zwróciliśmy wówczas uwagę, iż polski komunizm nie posiada własnej historii duchowego rozwoju, otrzymując wszystko gotowe z Moskwy, od III międzynarodówki; tak samo i obecnie II zjazd otrzymał 3 główne dyrektywy stamtąd: 1) jeden front, 2) wysuwanie hasel narodowych, 3) ziemia dla chłopów, nawet wielko-rolnych, i to na własność. Te 3 hasła potrzebne są rosyjskiej państwowości, kierującej III międzynarodówką, dla oszukania mas pracujących na zachodzie.

Mamy teraz obszerniejsze sprawozdanie z II zjazdu w Nr. 7 „Głosu komunistycznego”. Możemy tam dobrze śledzić, jak czują się polscy komuniści pod batem Zinowjewa; tradycje b. SDKP i L nie pozwalają tak łatwo przyswoić sobie wskazówek moskiewskich. Ale cóż robić?

Jedną z rezolucji zjazdu poświęconą jest 30-iej rocznicy powstania SDKP. i L; w tej rezolucji zjazd nazywa partię komunistyczną „spadkobierczynią” SDKP. i L. I otóż spadkobierczyni klasowej i antyniepodległościowej SD. każe Zinowjew być: 1) antyklasową (demagogia chłopską) i 2) narodową. Mój Boże!... Ale Kompartja jest zależna od Moskwy, nawet materialnie. A wiadomo — z Marksa — że ekonomja to podstawa, a ideologia — to nadbudowa. Czyli według reguły z czasów Reformacji religijnej: „Cuius regio, eius religio”, to znaczy: kto sprawuje rządy, ten daje swoją wiarę. A rządy w polskiej Kompartji sprawuje Moskwa...

Zinowjew zaszczylił II zjazd swym listem i groźnie zganił naszych kompolaków za niedostateczną „zdolność przystosowania się partii do nowych zagadnień”.

Ale się „przystosowują”, przystosowują pod moskiewskim batem! Z klasowców robią się ludowcami — piastowcami, z wrogów „socjalpatriotyzmu” — kompatrjotami...

Ociągają się jednak! Co do oszukiwczego hasła „jedynego frontu”, to czytamy w sprawozdaniu Centr. Kom. na II zjazd, że hasło to „następowało początkowo mrówisto nieporozumień i „spotykało pewien opór w szeregach partii”, ale obecnie „stopniowo jest przyswajane

przez partję” — oczywiście pod moskiewskim dyktandem. Jednakowoż nawet na II zjeździe byli przeciwnicy tego hasła.

Co do chłopów, to moskiewski ukaz (patrz ostatnie posiedzenie plenum CK. III Międzynarodówki) każe rozpętać demagogię chłopską. I posłuszny referent na II zjeździe mówi: „Proletariat stać się musi wodzem mas chłopskich na drodze ku ich wyzwoleniu pod ich hasłem ziemi dla chłopów”. Ale nie wszyscy poszli na zjeździe za moskiewskiem naczałstwem. Musiano powołać aż — koreferenta, który bronił resztek klasowej ideologii. Czytamy: „Koreferent krytykował hasło: ziemia dla chłopów, jako rzekomo dające się tłomaczyć na niekorzyść rob. rolnych. Temu hasłu: „ziemia dla chłopów” przeciwstawił hasło: „ziemia dla bezrolnych i małorolnych”. Czyli że oficjalny referent chciał szeroko uwzględnić także średnio i wielko-rolnych, jak to zresztą potem zostało sformułowane w odezwie chłopskiej zjazdu. Oczywiście na zjeździe kompiastowcy zwyciężyli.

Hasło niepodległości Polski, jak powiada sprawozdanie z II zjazdu, było opracowane w Moskwie, gdyż — jak mówił referent zjazdowy — „bolszewicy pierwsi ocenili znaczenie ruchów narodowościowych”. Więc Moskwa dopiero niby to przeistoczyła esdeków na polskich kompatrjotów! I referent z oburzeniem stwierdzał, iż dzisiejsza Polska „nie jest tą Polską, do jakiej dążyli najwybitniejsi bojownicy walk niepodległościowych”.

Tak dzisiaj mówią kompatrjoci! Zupełnie jak u Szczedryna: „po rozporządzeniu naczałstwa poznali świat istinnoji wiery”, — na rozkaz naczałstwa ujrżeli światło wiary prawdziwej. A list Zinowjewa pouczał, iż komuniści powinni „wyrzucać burżuazji monopol reprezentowania narodu” (całego narodu!). Słowem, z esdeków — na rozkaz Moskwy — narodzili się nam nowi narodowcy!

Cieżko było — widać — na tym zjeździe, gdzie klasowców przerabiano na piastowców i narodowców, gdzie internacjonalistę zaczęli na rozkaz Zinowjewa chwalić powstańców i przeistaczać się w kompatrjotów!

Operacja była bolesna. Ale w końcu



bat zrobić swoje. Ze „Związku proletariatu miast i wsi” powstał nowy związek ludowonarodowy...

Dla powodzenia moskiewskiego oszustwa...

K. Czapiński.

## Kronika parlamentarna.

AKCES P. S. L. LEWICY DO P. Z. L.

W dniu wczorajszym wystosował poseł Hipolit Sliwiński w imieniu P. S. L. Lewicy następujące pismo do prezydium klubu P. Z. L. (secesjonistów „Piasta”):

„Chcąc dać wyraz dążności naszej do zjednoczenia ruchu ludowego na zasadach rzetelnej i prawdziwej demokracji mam honor zgłosić przystąpienie naszego klubu do P. Z. L.”.

W ten sposób przybywa P. Z. L. 3-ch nowych posłów: pp. Hipolit Sliwiński, Krempa i Wiewiórski.

### UZUPEŁNIENIE TEKSTU.

(PAT.). W przemówieniu P. Prezesa Rady Ministrów Grabskiego opuszczone zostało wskutek pośpiechu w przygotowywaniu (? ustalaniu? Przyp. Red.) tekstu, ostatnie zdanie drugiego ustępu przemówienia, podanego na drugiej stronie deklaracji. Zdanie ostatnie tegoż ustępu brzmieć powinno: „Natomiast Rząd będzie się starał, by naprawa skarbu dała się osiągnąć bez naruszenia zdobytych w postępie społecznym, jakie już zostały osiągnięte, w szczególności reformy rolnej i całego prawodawstwa robotniczego”. (Podkreślone przez nas słowa stanowią to właśnie uzupełnienie. Przyp. Red.)

### NASZE INTERPELACJE.

Tow. poseł Kazimierz Dobrowolski wniósł interpelację w sprawie barbarzyńskich gwałtów, dokonywanych systematycznie na spokojnych obywatelach m. Grodziska w pow. Białym przez policję.

Interpelant opisując bezprawne aresztowanie w dn. 10 b. m. obyw. A. Faltysza i T. Brzezińskiego, oraz nieudzielanie pomocy aresztowanym przez policjantów grodzkich, domaga się przeprowadzenia natychmiastowego śledztwa i ukarania winnych zbrodni samowoli.

Tow. poseł H. Liberman wniósł interpelację w sprawie niesłychanych praktyk urzędu prokuratorskiego w Łodzi wobec pisma „Express Wieczorny”.

Tow. Liberman podaje do wiadomości p. ministra sprawiedliwości fakt nieusprawiedliwionego pociągnięcia do odpowiedzialności redaktora „Expressu”, p. Władysława Pollaka za sprawozdanie sądowe z procesu ławnika Wilczyńskiego. W sprawozdaniu tem zamieszczono kilka uwag krytycznych pod adresem prokuratora, ale utrzymo je w tonie bardzo powściągliwym. Mimo to prokurator uczuł się obrażonym i nadużywając art. 154 K. K. zastosował represje karne do redaktora Pollaka. Interpelant prosi p. ministra o przeprowadzenie śledztwa i ukaranie winnych.

# TELEGRAMY.

## St. Zjednoczone a Sowiety.

### PRZEJĘCIE INSTRUKCJI MOSKIEWSKICH.

Waszyngton, 20 grudnia. (P. A. T.). — W związku z odmową Hughesa w sprawie rozpoczęcia rokowań z Rosją Departament Stanu donosi o przyjęciu instrukcji moskiewskich, nakreślających ekstremistom amerykańskim szerokie plany rewolucyjne.

Waszyngton, 20 grudnia. (P. A. T.). — W sprawie ogłoszonej przez departament stanu tajnych instrukcji rządowi sowieckiego do ekstremistów amerykańskich podaje Reuter następujące szczegóły: Instrukcje te zawierają dokładny plan wywołania w Stanach Zjednoczonych rewolucji proletariatu. Departament sprawiedliwości zapewnił departamentu stanu, iż instrukcje te są autentyczne. Część tego programu odnosi się do organizacji jedno-

## Kronika polityczna.

### USTAWA O NADZWYCZAJNYCH PEŁNOMOCNICTWACH.

Na posiedzeniu wieczornym, zwołanym na godzinę 21-ą Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o wyjątkowych pełnomocnictwach Prezydenta Rzeczypospolitej w zakresie sanacji skarbu. Projekt ów, składający się z 5 artykułów, zostanie w piątek 21. XII. 1923 przedłożony Sejmowi, celem ustawodawczego dalszego traktowania. (PAT.).

### ODJAZD DORADCÓW ANGIELSKICH.

Pan prezes Rady Ministrów Grabski przyjął w czwartek 20 grudnia 1923 roku późnym wieczorem współpracownika komandora Hiltona Younga pana Nixona, który z jednej strony przybył powitać pana prezesa na nowym stanowisku, a równocześnie i pożegnać się ze względu na wyjazd świąteczny do Londynu. Pan Nixon jak i pan Penson wyjeżdżają na święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku, a powracają do Polski w pierwszych dniach stycznia celem dalszego prowadzenia swoich prac. (PAT.).

### KIERNIK CHCE ZACHOWAĆ „KONTAKT”.

P. Kiernik, żegnając się z urzędnikami Min. spraw wewnętrznych, podkreślił, że „zachowa nadal kontakt z pracownikami Min., współdziałając nadal w wysiłkach naprawy administracji państwowej”.

My znowu wyrażamy nadzieję, że Min. spraw wewn. będzie unikało jak zarazy „kontakt” z p. Kiernikiem.

### URZĘDNICY A ZMIANA RZĄDU.

Delegacja związków zawodowych urzędników państwowych, prywatnych i komunalnych złożyła na ręce wicemarszałka Sejmu tow. J. Moraczewskiego pismo, określające stanowisko urzędników wobec zmiany gabinetu. Po potępieniu systemu rządów p. Witosa i jego kolegów, których regimie był okresem upośledzenia materialnego, lekceważenia postulatów najżywniejszych i tłumienia ruchu zawodowego urzędników, organizacje urzędnicze zwracają się w piśmie swem z prośbą do tow. Moraczewskiego, by w miarę możliwości poparł u nowego rządu postulaty pracowników umysłowych.

### POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Rada Ministrów obradowała w dniu 20 grudnia 1923 r. dwukrotnie. Na pierwszym przedpołudniowym posiedzeniu, mającym charakter raczej formalny, Rada Ministrów przyjęła do wiadomości tekst deklaracji, jaką p. prezes Rady Ministrów złożył następnie imieniem rządu obu izbom ustawodawczym (PAT.).

### PREZES RADY MINISTRÓW U PREZYDENTA.

P. prezes Rady Ministrów został w czwartek, 20 grudnia 1923 r., przyjęty na dłuższym posłuchaniu przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. (PAT.).

stek bojowych, które miałyby się ćwiczyć w strzelaniu i wykonywaniu robót pionierskich.

Ogłoszenie tego dokumentu ma na celu udowodnienie, że deklaracja sekretarza stanu, iż rosyjska propaganda w Stanach Zjednoczonych nadal jest prowadzona, opiera się na pewnych danych.

### ZAPATRYWANIE PREZYDENTA COOLIDGEA.

Wiedeń, 20 grudnia. — (P. A. T.). „Neue Freie Presse” donosi z Waszyngtonu, jakoby prezydent Coolidge był w sprawie nawiązania stosunków z Rosją sowiecką odmiennego zdania, niż sekretarz stanu Hughes. Wedle informacji dziennika prezydent Coolidge skłonny jest okazać wobec rządu moskiewskiego większą uścipliwłość.

## Ultimatum angielskie do Afganistanu.

### ZANIEPOKOJENIE ROSJI.

Moskwa, 20 grudnia. (PAT.). P. R. Radiostacja moskiewska ogłasza następującą depeszę iskrową: Donoszą z Kabulu na podstawie miarodajnych informacji, że przedstawiciel angielski w Afganistanie Humphriss wystosował do rządu afganistańskiego w sprawie zamordowania obywateli angielskich w pogranicznej strefie Afganistanu — ultimatum, w którym żąda od Afganistanu przyjęcia wszystkich postawionych warunków, a w szczególności zerwania wszelkich stosunków ze związkiem republik sowieckich. Nota zaznacza dalej, iż w razie odrzucenia ultimatum, Anglia nie powstrzyma się przed wojną.

Wiadomość ta w sowieckich kołach politycznych wywołała wielkie zaniepokojenie. W kołach tych uważają bowiem, iż nota angielska jest poniekąd zamachem na niepodległość Afganistanu, a pozabawienie Afganistanu niepodległości jest, wedle sowieckich kół politycznych, równoznaczne z

usunięciem państwa buforowego między związkiem republik sowieckich i Anglią.

Cziczerin w wywiadzie z przedstawicielami prasy oświadczył: iż ultimatum jest aktem politycznym pierwszorzędnej doniosłości, którego następstw nie można dziś jeszcze przewidzieć. W dalszym ciągu Cziczerin mówił o rzekomo oddawnej przygotowywanych operacjach wojskowych Anglii przeciwko Afganistanowi.

### ZAPRZECZENIE ANGIELSKIE.

Londyn, 20 grudnia. (PAT.). (P. R.). W kołach oficjalnych Londynu zaprzeczają stanowczo rozsiewanym przez Moskwę pogłoskom, jakoby rząd angielski wręczył emirowi Afganistanu ultimatum, grożące wojną przeciwko Afganistanowi, gdyby państwo to nie zerwało stosunków dyplomatycznych z Rosją. Korespondent dyplomatyczny jednego z wielkich dzienników londyńskich przypuszcza, że wieści, rozsiewane przez sfery sowieckie, mają swoje źródło w sytuacji, jaka wytworzyła się

wzdłuż granicy Afganistanu wskutek zamordowania przez tubylców kilku oficerów angielskich.

Emir Afganistanu w związku z tem morderstwem obiecał dać zadośćuczynie-

## Zmierzch monarchji w Grecji.

### ODJAZD KRÓLA.

Ateny, 20 grudnia. (PAT.). — Odjazd króla wraz z rodziną na parowcu Daphne nastąpił wczoraj po południu z portu Pireus. W czasie odjazdu port był zamknięty kordonem wojska. W drodze do Pireusu zebrały się setki ciekawych, którzy jednak zachowywali się spokojnie. Tylko sporadycznie odzywały się okrzyki „szczęśliwej podróży”. Ogólne milczenie panowało, kiedy rodzina królewska wsiadała do łodzi, aby udać się na parowiec. Podczas, gdy król zachowywał się spokojnie, królowa płakała, chociaż usiłowała panować nad sobą. Pożegnanie z Gonatasem było zimne i formalistyczne. Poseł rumuński pozostawał aż do ostatniej chwili u boku pary królewskiej. W chwili odjazdu odłano na pożegnanie 21 strzałów armatnich. Na gmachach rządowych ukazały się chorągwie, a wojsko szpreeowało broń.

Wiedeń, 20 grudnia. — (P. A. T.). Jak się dowiaduje „Neue Freie Presse”, gabinet grecki pozwolił bratu króla, ks. Pawłowi, pozostać w Grecji.

### REGENT.

Ateny, 20 grudnia. (PAT.). Dziennik urzędowy ogłosił dekret, w sprawie powie-

nie władzom angielskim przez wyszukanie sprawców morderstwa i stawienie ich przed sąd wojenny. Rząd angielski ma nadzieję, że emir Afganistanu spełni dane obietnice.

rzenia regencji admirałowi Kondurjotisowi. Kondurjotis złożył dziś przed Radą Ministrów przysięgę.

### VENIZELOS NIE PRZYBĘDZIE DO ATEN.

Ateny, 20 grudnia. (PAT.). Venizelos wystosował telegram do Aten, w którym ponownie odmawia powrotu do Grecji. Jako powód podaje on, że nie zastosowano się do jego życzenia i zmuszono króla gwałtem do odjazdu. Wobec tego nie jest on w możności uczynić zadość wezwaniu.

### PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ.

Wiedeń, 20 grudnia. — (P. A. T.). „Neues Wiener Journal” donosi z Aten, iż w tamtejszych kołach politycznych oprócz projektu republiki wysuwane są również kombinacje na temat powołania nowej dynastji, wzgl. wprowadzenia monarchji elekcyjnej.

### STANOWISKO PAŃSTW OBCYCH.

Wiedeń, 20 grudnia. — (P. A. T.). „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Aten: W urzędowych kołach greckich oświadczają, że ze strony Anglii i Francji nie nastąpiła żadna interwencja. Natomiast prawdopodobna jest interwencja ze strony Serbji i Rumunji.

## Sprawy gdańskie.

bec Polski oraz przychylne traktowanie interesów agrariuszy.

Gdańsk, 20 grudnia. — (A. W.). W związku z pogłoską o zamierzonym ustąpieniu Sahma w kołach politycznych krąży pogłoski, iż prezydent senatu zamierza doprowadzić do nowej większości rządowej przez koalicję z socjal-demokratami. Podobno odbyły się w tej sprawie odnośne pertraktacje z przedstawicielami zjednoczonej partji socjal-demokratycznej.

## W Bawarii.

### W SEJMIE BAWARSKIM.

Monachjum, 20 grudnia. (PAT.). Minister skarbu, uzasadniając w sejmie bawarskim potrzebę udzielenia specjalnych pełnomocnictw rządowi, zaznaczył, że w obecnej chwili chodzi o istnienie lub upadek państwa. Położenie finansowe kraju jest beznadziejne. Wymaga ono olbrzymich oszczędności i ofiar. W głosowaniu zabrakło wymaganej większości ⅔ głosów, wobec czego projekt ustawy o specjalnych pełnomocnictwach upadł.

### NIEUDAŁY ZAMACH NA KAHRA.

Monachjum, 20 grudnia. (PAT.). Urzędowo podają: Dyrekcja policji otrzymała wiadomość o projektowanym zamachu na generalnego komisarza państwowego. Podjęte natychmiast dochodzenia doprowadziły do aresztowania aktora Jana Barthela, pochodzącego z Saksonji. Barthel przyznał się do zamiaru zastrzelenia generalnego komisarza i oznajmił, że rozpoczął już przygotowania w tym celu.

### Termin otwarcia parlamentu angielskiego.

Londyn, 20 grudnia. (PAT.). P. R. Ogłoszono oficjalnie, że otwarcie parlamentu przez króla nastąpi w dn. 15 stycznia r. p.

### O podwyższeniu płac urzędnikom francuskim

Paryż, 20 grudnia. (PAT.). W czasie wczorajszej dyskusji w izbie nad dodatkami drożyznianymi dla urzędników, przedstawiciel ministerjum skarbu De Lasteyrie, imieniem prezesa ministrów, postawił kwestję zaufania i odrzucił wszystkie wnioski, zmierzające do przyznania podwyżek czy zapomóg urzędnikom. Natomiast oświadczył się minister za propozycją posła Brousse, który zalecał poczwinienie szeregu zarządzeń oszczędnościowych i użycie zbędnych tańszych kwot na poprawę bytu urzędników. Minister zapowiedział przedłożenie projektu w sprawie zwalczania drożyzny i zakończył słowami: „potrzeba mniej urzędników, lecz lepiej płatnych”. Głosowanie nad tą sprawą odbędzie się dziś.

### Zakończenie sesji Rady Ligi Narodów.

#### POŻYCZKA DLA WEGIER.

Paryż, 20 grudnia. — (P. A. T.). Dziś zrana zakończyła się 20-ta sesja Rady Ligi Narodów, posiedzeniem odbytem pod przewodnictwem markiza Ishi, w sali Rady Miejskiej, w obecności przedstawicieli Rumunji, Jugosławji oraz Czechosłowacji. W czasie tego posiedzenia Rada Ligi Narodów przyjęła do wiadomości prace, dotyczące odbudowy gospodarczej Węgier. Rada Ligi ustaliła tekst dwóch protokołów, które

mają być podpisane w przyszłym miesiącu. Pierwszy ustalający dla stosunku Węgier z sąsiadami analogiczną gwarancję do tej jaką umieszczono w roku ubiegłym w odpowiednim protokole dotyczącym Austrii, drugi ustalający obowiązki Węgier wobec Ligi Narodów w sprawie uzdrowienia budżetu oraz kontroli finansowej w związku z pożyczką, która ma być udzielona w wysokości 250 milionów koron w zlocie.

## Powstanie w Meksyku.

### ROZEJEM.

Wiedeń, 20 grudnia. (PAT.). „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Waszyngtonu, że między przywódcą powstańców meksykańskich Huertą i dowódcą wojsk rządowych został zawarty rozejm, który wchodzi w życie w dniu dzisiejszym.

## Wiadomości telegraficzne.

— Rząd rumuński zamierza przystąpić niebawem do rokowań z Rosją w celu uregulowania szeregu spraw, dotychczas niezakończonych i przywrócenia stosunków między obydwojema krajami. Wspomniane rokowania rozpoczną się prawdopodobnie w drugiej połowie stycznia.

— „Echo National” donosi, że były minister spraw zagranicznych w gabinecie Clemenceau, Stefan Pichon, zdecydował się wycofać z życia politycznego i złożyć mandat do senatu.

— Według doniesień agencji Reuters, Henryk Ford oświadczył, iż nie zamierza wystąpić ze swą kandydaturą przy wyborach na prezydenta przeciwko Coolidge'owi.

— Onegdaj na morzu Północnym orkan spowodował wielkie spustoszenia i niezwykle podniesienie stanu wody w porcie Hamburgskim. Piwnice portu zalane wodą.

— /Sir Bradbury udał się do Paryża, gdzie kontynuować będzie prace swę w charakterze delegata Anglii w komisji odszkodowań. Przed wyjazdem z Londynu sir Bradbury w rozmowie z przedstawicielami prasy oznajmił, że rezultatem jego rozmów w Londynie i w innych miastach Anglii z przedstawicielami rządu i stronnictw politycznych jest ustalenie kandydatów z ramienia Anglii do komisji rzeczoznawców.

### Spieszcie nabyć

## Kalendarz Robotniczy

P. P. S.

na rok 1924

Cena egzemplarza 600 tys. mk.



## Z Rady Miejskiej

### Angielską pożyczkę tramwajową.

Zaproponowana miastu przez konsorcjum angielskie inwestycyjna pożyczka tramwajowa w wysokości 360.000 ang. funtów, która przed tygodniem, ku oburzeniu prawicy radzieckiej, bardzo krytycznie przyjęta była przez ugrupowania lewicowe Rady, była wczoraj rozważana przez Komisję Finansowo-Budżetową, która również nie uważa pożyczki tej za korzystną bez wszelkich zastrzeżeń. Nie chcąc odrzucać skapitulować, Komisja decyzyjnie odroczyła do 15 stycznia 1924, nabrała jednak już przekonania, że pożyczkę taką na warunkach wszakże korzystniejszych da się osiągnąć w kraju.

### Kwartalne prowizorium.

Nie mając opracowanych budżetów dla większości wydziałów, Magistrat wystąpił do Rady M. z wnioskiem o uchwalenie prowizorium na pierwsze trzy miesiące 1924 r. w wysokości 1.929.508.000.000 marek.

Po zreferowaniu wniosku przez r. Szeszowskiego, przewodniczący udzielił głosu r. tow. Mamczarowi, który słusznie podkreślił, że dawniej Magistrat przychodził z prowizoriami miesięcznymi, obecnie zaś żąda prowizorów kwartalnych. Dojdziemy może do tego, że Magistrat miast opracowywania budżetów, będzie żądał prowizorium rocznego. Klub PPS.—oświadcza mówca—nie mając zaufania ani do gospodarczej, ani do społecznej polityki Magistratu, będzie głosował przeciwko prowizorium.

Rad. Lew prowizorium kwartalne uważa za carte blanche dla Magistratu, której żąda od Rady M. jako podarunku gwiazdkowego. Nawet nieudolny ex-minister Kucharski zdobył się na coś, co miało pozory budżetu, Magistrat nawet takiego pozornego budżetu nie opracował. Wzywa R. M. do głosowania przeciwko prowizorium.

Większością głosów prawica R. M. prowizorium uchwala.

### Godziny handlu przed świętami.

Za zgodą Ministerstwa Pracy i Op. Społecznej Rada M. uchwala, że w piątek i sobotę 21 i 22 b. m. sklepy mogą być otwarte o 2 godziny dłużej, niż normalnie. W niedzielę zaś handel odbywać się może w godz. pomiędzy 1 a 6 pp. Pracownicy, zatrudnieni w godzinach dodatkowych, powinni otrzymać wynagrodzenie o 50% podwyższone.

Po uchwaleniu kilku drobnych wniosków i statutowych podatków, R. M. rozważała wniosek Komisji Finansowo-Budż. o przyznanie

dotatku wyrównawczego urzędnikom miejskim według skali, opracowanej przez Rząd dla pracowników państwowych.

Przy omawianiu tej sprawy r. tow. Mamczar jeszcze raz apelował do sumienia większości Rady M. o przyznanie robotnikom miejskim 13-ej pensji według normy grudniowej, zaś r. Erlich wzywał Radę, by wniosek Kom. Fin.-Budż. nie tylko uchwalała, lecz także wezwwała Magistrat do wypłacenia dodatku przed świętami.

Wniosek komisji Rada M. uchwala. Apel tow. Mamczara do sumienia prawicy pozostał bez echa.

Na miejsce r. tow. Baleskiego, który zrzekł się mandatu, wstąpił z listy PPS, tow. Michał Siwek.

Życzeniami wesółych świąt i szczęśliwego roku zamknął przewodniczący prezes Balliński wczorajsze posiedzenie.

## Ruch robotniczy Z życia partii

Sekretariaty Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. i Dzielnicy Śródmiejskiej będą nieczynne z powodu ferii świątecznych od dnia 19 b. m. do dnia 3-go stycznia 1924 r.

### Ruch zawodowy

#### Warsz. Rada Związków Zawodowych.

W sobotę, dnia 22 b. m. o godz. 12 w poł. odbędzie się posiedzenie Prezydium Warsz. Rady Związków Zaw.

Ze Związku Prac. Miejsk., Warecka 7/4. Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku, odbędzie się zebranie delegatów instytucji miejskich. Porządek obrad: Sprawa wypłaty zasiłku przedświątecznego i ewentualnego strajku jutro, t. j. w sobotę w razie niewypłacenia.

Dalsza redukcja w przemyśle łożyskowym. Pisma łożyskowe donoszą: Redukcja w przemyśle włókienniczym zatacza coraz szersze kręgi. W dniach ostatnich fabryka „M. Kon i Natkin” (ul. Wierzbowa 46) wymówiła pracę 33 tkaczom ręcznym, którzy powiększyli już poczet pozostawionych na Pastwę drożyny bezrobotnych. Również fabryka Reichmanna (ul. Sienkiewicza 3-5) zredukowała 10 tkaczy.

W Związku Prac. Kasy Chętych odbędzie się dziś o godz. 7 w lokalu Kasy, przy ul. Solec 93, doroczne ogólne zebranie członków. Na porządku dziennym między in., sprawa zredukowanych i wybory Zarządu.

Konferencja Zw. górników w Dąbrowie Górniczej. W niedzielę, dn. 16 b. m. odbyła się w Dąbrowie Górniczej konferencja Zw. Górników, przy udziale 400 delegatów oddziałów, pod przewodnictwem tow. pośła Stańczyka. Odczyt o historii socjalizmu — wygłosił profesor z Krakowa, tow. Matejko, w piękny i przystępny sposób przedstawiając zbranym różnoloty myśli socjalistycznej, ze szczególnym uwzględnieniem obecnej doby. Zebrani gorącymi oklaskami podziękowali mówcy za poruszający wykład.

Następnie tow. Bień, okręgowy sekretarz Zw.

Górników, zdał sprawę z przebiegu układów z Radą Zjazdu przemysłowców górniczych, o podwyżki na drugą połowę grudnia. Przyjęto przedłożoną przez tow. Stańczyka rezolucję, polecającą komisji pertraktującej, by domagała się od przemysłowców zastosowania do plac całego wskaźnika drożyznianego.

W trzecim punkcie posłowie tow. Cupiał i Stańczyk poinformowali zebranych o obecnej sytuacji politycznej. Wiadomość o upadku Rządu Chjeno-Witośa przyjęto burzliwymi oklaskami.

### Ruch kult.-oświatowy.

#### Centralny Wydział Młodzieży T. U. R.

Dziś o g. 9.30 wiecz. w lokalu T. U. R., Warecka 7, odbędzie się zebranie Centralnego Wydziału Młodzieży.

#### Wydział Młodzieży T. U. R.

Zebranie Warsz. Wydz. Młodzieży T. U. R. odbędzie się w piątek dn. 21 b. m. o godz. 7 m. 30 wiecz. nie w lokalu O. K. R., lecz w sekretariacie T. U. R., Warecka 7.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka prosi delegatów Związków Zaw. o przybycie na posiedzenie Komitetu Dochodów Niestających, w piątek, o godz. 8-ej wiecz., do lokalu Związku Ochroniarek, Marszałkowska 53a.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z następującej ofiary: Pracownicy Banku Ludowego dla dzieci w Sierocińcu im. H. Dłuskiej w Aninie na gwiazdkę mk. 24.000.000, w tem mieści się mk. 6.400.000 za dolara ofiarowanego przez t. J. Czarnockiego.

### Książki nadesłane.

Nakładem Tow. Wyd. „Ignis” (E. Wende i Ska) ukazała się w nowym wydaniu oddawna wyczerpana powieść dla młodzieży mistrza polskiej prozy realistycznej — Adolfa Dygasińskiego — „Robinson Polski”. Ułubiona ta książka wydawca została bardzo starannie, z mnóstwem ilustracji E. Bartłomiejczyka, utrzymanych w ściśle polskim stylu graficznym.

To samo Towarzystwo wydało „Gwiazdkę polskiego dziecka” popularnej autorki „Bohaterki Misia” — Bronisławy Ostrowskiej. Będzie to jedna z najpiękniejszych książek gwiazdkowych, dostępnych dla każdego, efektowna zaś dwubarwna okładka nadaje temu zbiorowi ślicznych wierszyków dziecięcych miły i pociągający wygląd.

Najciekawszą książką gwiazdkową Tow. „Ignis” są „Bajki” Stefani Wandyczowej z szeregiem trójbarwnych ilustracji młodego Maćka Marsa, cudownie zdolnego chłopca, który zilustrował książkę swej matki z zadziwiającym anizmem i świeżością młodzieńczej wyobraźni.

Słynne „Tajemnicze Dziecko” E. A. T. Hoffmana w spolszczeniu Zofii Modrzewskiej ukazało się nakładem Tow. „Ignis”, jako tani a wysoce artystyczny podarunek gwiazdkowy.

Również nakładem Tow. „Ignis” ukazała się powieść fantastyczna Antoniego Słonimskiego p. t. „Torpeda czasu”, z rysunkami T. Gronowskiego. Miłośnicy Wellsa i Verne’a znajdą w tej powieści oryginalnie potraktowaną i dowcipnie przeprowadzoną podróż w czasie, w której bohaterowie cofają się o dwieście lat wstecz, aby środkami technicznymi poprawić bieg dziejów. Powieść zainteresuje młodzież i dorosłych.

Jednocześnie ukazał się nowy tom poezji A. Słonimskiego p. t. „Droga na Wschód” oraz „Wakacje moich dzieci” znanego autora „Generała Barcza” Juliusza Kaden-Bandrowskiego.

## Życie gospodarcze.

### Notowania giełdy warszawskiej.

|                   |                       |
|-------------------|-----------------------|
| Dolary St. Zjedn. | 6 350.000—6.100.000   |
| Franki francuskie | 329.000—316.000       |
| Belgia            | 287 000               |
| London            | 27.735 000—26.070.000 |
| Praga             | 184.200—176.500       |
| Szwajcaria        | 1.107.000—1.063.000   |
| Holandia          | 2.325 000             |
| Sztokholm         | 1 607 000             |
| Wiedeń            | 89.40—85.50           |
| Włochy            | 275.000—264.500       |
| Złoty fr.         | 1.183 000             |

## Rozmaitości.

#### Ojciec 110 dzieci.

Czytamy w pismach francuskich: Ciekawym typem jest Jam Sahib, radża Nawagaru, członek legacji angielskiej do Ligi Narodów. Człowiek o wychowaniu angielskim, robiący wrażenie angielskiego lorda, w którym od czasu do czasu objawia się prawdziwy Azjata.

Przedstawiciel Szwajcarii, p. Motta lubi się przechwalać licznym potomstwem.

„Mam jedenaścioro dzieci”, powiedział kiedyś.

„A ja sto dziesięć”, odrzekł z angielską flegmą Jam Sahib.

## NA RATY

na bardzo dogodnych warunkach  
wykwintne Okrycia damskie, kostjmy, palta  
pluszowe oraz ubiory męskie  
Nowolipie 30, m. 8, front II piętro.

## CYRK Warszawski.

Dziś 8 m. 15

### Wieczór Niezwykłych Nowości i Sensacji. Fascynujący nowy program.

Udelikatniają i konserwują skórę

## Mydła

z silnymi kwiatowymi zapachami

### PRZETŁUSZCZONE I HYGIENICZNE WYRÓB APTEKI M. MALINOWSKIEGO w Warszawie, Nowy-Swiat 31.

Piąta część przy kupnie!

Wypredaż  
Przedświąteczna  
Okrycia damskie, ubiory męskie oraz futra  
najtańszej tylko ZŁOTA 16 m. 29.

## NA RATY

### PALTA

### jesienne i zimowe GARNITURY

Granatowe, czarne i w różnych deseniach

### MATERJAŁY

na garnitury, jesionki w olbrzymim wyborze  
polecą największy w Warszawie magazyn  
ubiorów męskich

### Handlowy KURCAN

Długa 50, w podwórzu

## NA RATY

## KRONIKA.

#### STAN POGODY

(według danych Państwowego Instytutu Meteor.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +0,5°, najniższa — 3°; w Zakopanem rano śnieg przy temperaturze najniższej — 6°, najwyższa o niegdaj + 3°, pokrywa śnieżna 16 cm. grubości.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Lekki mróz, zachmurzenie umiarkowane, na południu i w Karpatach możliwa mgła i miejscami śnieg; słabe, miejscami umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Przerwanie pocztowej komunikacji lotniczej. Z dniem 1 grudnia b. r. została wstrzymana pocztowa komunikacja lotnicza na przestrzeni Gdańsk-Warszawa-Lwów i Warszawa-Kraków. Wznowienie komunikacji będzie w swoim czasie ogłoszone.

Ruch pociągów świątecznych. Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że ze względu na spodziewane zwiększenie się ruchu pasażerskiego z powodu nadchodzących świąt Bożego Narodzenia, uruchomione zostaną następujące dodatkowe pociągi odchodzące z dworca Głównego w Warszawie: w sobotę 22 b. m.: Posp. Nr. 907 odchodzący 18 m. 35 do Lwowa przez Dęblin i Rozwadów. Posp. Nr. 3 odchodzący 20 m. 30 do Krakowa i Zakopanego przez Zabkowice. Osob. Nr. 13 bis odchodzący 20 m. 50 do Krakowa przez Zabkowice. Osob. Nr. 415 bis odchodzący 23 m. 25 do Torunia przez Sochaczew. W niedzielę, 23 b. m. Osob. Nr. 11 bis odchodzący 8 m. 35 do Krakowa przez Zabkowice. Posp. Nr. 401 bis odchodzący 9 m. 50 do Gdańska przez Toruń. W poniedziałek, 24 b. m. Posp. Nr. 401 odchodzący 9 m. 50 do Gdańska przez Toruń. Posp. Nr. 1 bis odchodzący 14 m. 45 do Krakowa przez Zabkowice. W środę i czwartek 26 i 27 b. m. Posp. Nr. 401 odchodzący 9 m. 50 do Gdańska przez Toruń.

Komitet uczczenia pamięci J. Mayzlera zawiadamia byłych wychowanców J. Mayzlera, że wszelkich informacji udziela kol. F. Ręczyński, Warszawa, Mławska 8, tel. 511-86 i 280-59.

O pomocy dla starszuchów-reparatorów. Reparatanci-staryszukowie, b. urzędnicy państwowi z żoną, pozbawieni wszelkich środków do życia, proszą za pośrednictwem „Robotnika” o jakąś pomoc materialną, w gotówce, lub — co najważniejsze — w ciepłej odzieży i bieliznie. Uprasza się o składowanie datków w Administracji „Robotnika”, Warecka 7, dla J. R.

O pomocy dla Warszawskiego Tow. Naukowego. Prof. K. Stolyhwo nadesłał nam odczwę, w której wskazując na ciężkie warunki materialne, w jakich znajdują się wszystkie instytucje naukowe w Polsce, a w szczególności Tow. Naukowe Warszawskie i opisując trudności i zadania, jakie stoją przed tą instytucją — zwraca się do społeczeństwa z prośbą o poparcie wysiłków Towarzystwa i o składanie nowych ofiar na jego rzecz.

Zarząd Zw. Legionistów, Hortensja Nr. 7, zawiadamia, że dn. 25 b. m. (pierwszy dzień świąt) urządza opłatek koleżeński. Sekretariat udziela informacji między godz. 6 a 8-mą.

Konfiskata 1500 dolarów w pociągu Lwów — Katowice. Oddział lotny pol. lwowskiej dokonał przed paru dniami rewizji w pociągu, zdążającym ze Lwowa do Katowic. Przy rewizji znaleziono około 1500 dolarów.

### ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt z obrazami świetlnymi p. t. Adam Mickiewicz Polska i Stany Zjednoczone Ameryki, wygłosi Julian Zachariewicz w dn. 21 i 22 grudnia o godz. 8-ej wiecz., i 23 grudnia, niedziela, godz. 12 w południe w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedmieście 66.

### WYPADKI.

Tajemnicza topielica. Pod mostem kolejowym po stronie Pragi wypłynęły zwłoki kobiety niewiadomego nazwiska około lat 24 w ubraniu. Rysopis: wzrost średni, brunetka, włosy krótko obcięte, na prawej nodze w pobliżu pachwiny blizna po zagojonej ranie, ubrana w suknie szarą, kaftan barczanowy, brązowy w białe kółka, na szyi medalik i krzyżyk aluminiowy. Zwłoki przewieziono do sekcjozjumu.

Okradzenie składnicy miejskiej. Z pomocą wybijania szyby w drzwiach wejściowych dostali się złodzieje do składnicy wydziału zaopatrywania miasta w Al. Jerozolimskich Nr. 75, skąd skradli 122 paczki herbaty po sto gramów w każdej wartości 109 i pół miliona mk.

Okradziony w tramwaju. Bolesławowi Poniatowskiemu z Radomia w tramwaju linii Nr. 17 skradziono zegarek złoty z tawizką — ogólnej wartości 150 milionów mk.

Złodzieje na poczcie głównej. Z przedpokoja przy gabinecie dyrektora poczty głównej na pl. Napoleona Nr. 8 skradziono palto zimowe z kołnierzem karakulowym szalowym, taką czapkę i rękawiczki wełniane. Skradzione rzeczy ogólnej wartości miljarde marek były własnością urzędnika pocztowego z Różan, który przyszedł do dyrektora poczty w sprawach służbowych.

Miljardowa kradzież. Po wygwieńcu żaluzji ażurowej od dołu i wyważeniu drzwi łomem, dostali się złodzieje nocą ubiegłej o godz. 11-ej do sklepu frontowego przy ul. Żelaznej Nr. 43a, mieszczącego biuro handlowe i przedstawicielstwo różnych fabryk należące do Henryka Krauze. Złodzieje zabrali w worki kilkadziesiąt tuzinów pończoch jedwabnych, gazowych, florowych i fidelesowych oraz skarpetki — ogólnej wartości pięciu miljarów mk. Wychodząc z łupem złodziei zauważyli przechodnie i zawiadomili policjanta, lecz zanim zdążył on przyjechać, złodzieje wsiadli do dorożki i pojechali ul. Pańską do Towarowej. Policjant gonił ich lecz daremnie.

## Z sądów.

#### Proces o otrucie.

Na ławie oskarżonych w Warsz. Sądzie Okręgowym zasiadł przeszło sześćdziesięcioletni Ajzyk Kurca, oskarżony o otrucie.

Fakty, które spowodowały sprawę, przedstawiają się następująco:

W dniu 29 października r. 1919 przyjechał do Grójca Jan Lachmirowicz. Chcąc się posilić, wszedł do herbaciarni Małki Flintowej. Spędził tam około godziny, gdy nagle zaniemógł. Wezwana policja odwiozła chorego do szpitala, gdzie Lachmirowicz tegoż dnia zmarł.

W przesłuchaniach pomiędzy paroksyzmami twierdził, iż otrulił go właścicielka herbaciarni, iż spotkał na rynku Kurca, iż ten wszedł za nim do herbaciarni, szepnął kilka słów Flintowej, poczem ta podała Lachmirowiczowi kieliszek wódki.

Dokonano sekcji, a wnętrzności zmarłego posłano dla analizy w pięciu bankach do laboratorium d-ra Serkowski. Po pewnym czasie laboratorium zakomunikowało, iż w żołądku denata strychniny nie znaleziono. Ponieważ jednak laboratorium zwróciło tylko jedną bankę, sędzia śledczy udał się do laboratorium. Okazało się, iż pozostałych banków nie badano. Dokonano ponownie analizy wszystkich wnętrzności. W żołądku strychniny nie znaleziono, natomiast w pozostałych wnętrznościach stwierdzono obecność strychniny i brucyny. Nie zadowolając się tem, sędzia śledczy posłał żołądek do laboratorium Głównej Komendy Policji, gdzie znów strychninę znaleziono.

W tym stanie rzeczy sprawa przed półtora rokiem po raz pierwszy znalazła się na woltandzie sądowej. Wobec niepewnych wyników analizy wnętrzności, biegli zażądali ekshumacji zwłok. Sąd Okręgowy zgodził się na to.

Tymczasem zaszła rzecz zgola nieoczekiwana. Zwłok Lachmirowicza nie udało się na cmentarzu grójeckim odnaleźć. Rozkopano kilka grobów i sędzia śledczy postanowił dalszych poszukiwań zamieścić.

Sprawa powróciła obecnie do Sądu Okręgowego, lecz tym razem z jednym oskarżonym, gdyż Flintowa w międzyczasie zmarła.

Sąd Okręgowy uznał Ajzyka Kurca za winnego współudziału w otruciu Lachmirowicza i skazał go na zamknięcie w więzieniu na przeciąg lat dwunastu.

Po wyroku Kurca natychmiast aresztowano. Skazany odwołuje się do Sądu Apelacyjnego. (a).

## Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Eugeniusz Oniegin”. Jutro „Madame Butterfly”.

Teatr Rozmaitości. Dziś na przedstawienie popularne po cenach do połowy znizonych „Ich czworo”. Jutro premiera „Ptaka” J. Szaniawskiego.

Teatr Reduta. Dziś „Nowy Don Kiszot”. Jutro „Turoni”.

Teatr Letni. Codziennie „Papa”.

Teatr Polski. Codziennie „Lampa Aladyna”.

Teatr Mały. Codziennie „Okret do Kanady”.

Teatr Komedja. Codziennie „Szwaczka z Lu-neville”.

Teatr Nowości. Codziennie „Złoty kaftan”.

Operetka Wodewil. Dziś po raz ostatni operetka „Dorina”. Jutro wznowienie operetki p. t. „Czar nocy”.



**Teatr im. Fredry** wznawia dzisiaj komedię Molnara i Halma „Złodziej i jego mecenas”.

**Teatr Praski.** Dzisiaj i jutro „Panna w koszarach”.

**Teatr „Stożczyk”.** Dzisiaj nowy aktualny program 36-ty „Miałeś chanie Złoty Róg”...

**Teatr Qui Pro Quo.** Doskonała rewja aktualna p. t. „Król Cwiek”.

**Recital Stefana Frenkla w Konserwatorium.**

W sobotę, o godz. 8-ej wiecz. w sali Konserwatorium odbędzie się recital skrzypcowy Stefana Frenkla. Między innymi odegra on swą własną sonatę skrzypcową.

#### Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH

**Apollo.** — Włóczęga amerykańskiego śmiechu.

Rzadko który artysta filmowy za swoim pierwszym pojawieniem się na scenie umie zyskać serca całej publiczności — talent ten posiadają zaś w całej pełni milusińscy. Każda z takich najmłodszych gwiazd zdobywa szturmem serca widzów i zbiera gorące oklaski od swoich rówieśników.

Do najmłodszych gwiazd zaliczyć trzeba małą Peggę, której uśmiech czaruje obecnie z ekranu kina Apollo. Małenka ta osobka dokonywała cudów zręczności jako przemyły chłopczyk z pieśkiem a następnie już w roli „damskiej” oczarowała

je młodziutkiego gentlemana, która postanawia się z nią ożenić. Kto wie, gdyby nie to, że na przeszkodzie stanął brak obrączek, możeby nawet pastor pobłogosławił tę napewno najmłodszą parę oślubieńców.

Obydwie dwuaktówki z tą małą bohaterką są przemile. Sama intryga w nich rozbraja swoją prostotą, a wykonanie choć nieco naiwne może zadowolić nawet wybrednego widza. Zresztą urok Peggę zaciera usterki obrazu.

Słabsze są nieco dwie drugie farsy, których charakter czysto amerykański ma swoich amatorów, ale nie każdemu może się podobać. Wszystko polega na szalonym tempie, w jakim zmieniają się sytuacje i na fenomenalnej, akrobatycznej prawie zręczności aktorów. Zaś dowcip szwankuje w tych sztukach, a tekst pierwszej z nich, pisany częstochowskimi rymami może doprowadzić do rozpaczki każdego, kto posiada choć trochę smaku artystycznego.

Ika.

#### 3-cia LOTERJA PAŃSTWOWA NA CELE DOBROCZYNNE.

Główne wygranie:

Mk. 15.000.000 Nr. 81763.

Mk. 8.000.000 Nr. 19313.

Mk. 3.000.000 Nr. 28051.

Mk. 1.000.000 N-ry 9438, 44839.

Mk. 500.000 N-ry 39452, 46875, 74815.

Mk. 250.000 N-ry 36452, 61735, 63082, 84476.

Mk. 100.000 N-ry 29037, 55130, 68639, 85240, 91083.

Mk. 75.000 N-ry 31818, 33926, 37317, 39045, 97881, 99678.

Mk. 60.000 N-ry 9378, 27916, 31276, 33825, 44738, 45250, 61604, 77231, 84451, 85515.

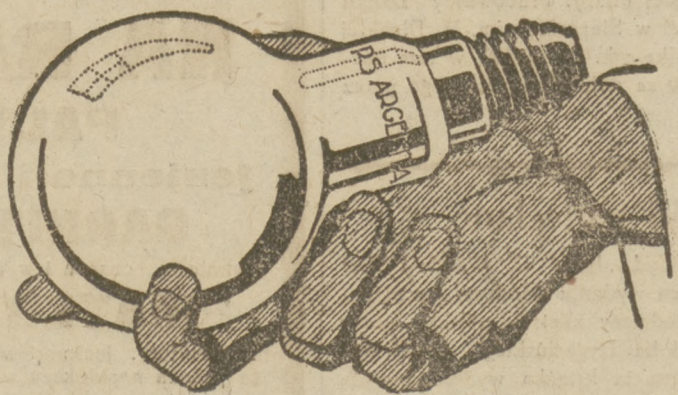
Mk. 50.000 N-ry 2579, 5935, 9113, 17101, 30925, 45541, 57813, 76251, 79016, 87392, 88166, 90273, 93220.

#### POKWITOWANIA.

Na rokiny offer wypieków listopadowych.

Wygrane od majstra Tymrakiewicza, Kazimierza Konica mk. 500.000. A. Janowski 500.000 mk. R. Ufel 100.000 mk. Ludwik Kochan — Równo 340.000 mk. Ignacy Lippert — Ciechanów 100.000 mk. M. Falski 3.000.000 mk. Franciszek Wdowiak 50.000 mk. Kazimierz Korzebski mk. 5.000.000. Halina Smoczyńska 200.000 mk. Zebrane przez Zarząd Klubu Robotniczego w Grodnie na odczucie 3.000.000 mk. Robotnicy z tartaku parowego w Targowiskach 1.500.000 mk. Stanisław Biega — Targowiska 1.000.000 mk. W. Przeglądki 160.000 mk. I. Siwek 110.000 mk. W. Karpiński 260.000 mk. E. Grottel 250.000 mk. S. Naukiewicz 260.000 mk. J. Maszner 200.000 mk. J. Opolski 110.000 mk. Zebrane na wiecu w Pruszkowie dn. 9.XII 2138.000 mk. Paweł Górzyński 750.000 mk. M. P. nieprzyjęte honorarium 1.200.000 mk. L. Lech 3.500.000 mk. Zebrane na wiecu sprawozdawczym posła J. Kwapińskiego w Lipnie mk. 3.337.000 Zaborowski 1.000.000 mk. Babik mk. 1.000.000. Krajewski 1.000.000 mk. Tomasz Pannicki — Kiernoza 1.500.000 mk. Jan Giaszczka 1.000.000 mk. Stelmachowski Bronisław w Paryżu 5 fr. = 1.250.000 mkp. Zebrane w Grójcu d. 16.XII b. r. przesłane przez tow. St. Giedyka 1.922.500 mk. Komitet P. P. S. w Łunińcu do dyspozycji senatora Posnera 2.000.000 mk. Od listonoszy m. Warszawy 4.600.000 mk. Zebrane przez Komitet P. P. S. w Aleksandrowie Kujawskim 1.250.000 mk. Sekretariat zawodowy w Bielsku 25.583.640 mk. Od Wandzi i Zbyszka 1.000.000 mk. Od pracowników Wydziału Konto-Kurentowego Elektrowni Łódzkiej, dla uczczenia 5-letniego jubileuszu pracy kierownika p. Marjana Andrzejaka 18.500.000 mk. Od robotników wyrobów tytoniowych fabryki „Syrena” 6.285.000 mk. Dzielnicowy Komitet P. P. S. w Ozorkowie mk. 12.000.000

CHRONI  
WZROK,



OSZCZĘDZA  
PRĄD

PHILIPS ARGENTA

## Nowości Gwiazdkowe

#### DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

##### O BOGINIE I O LILJACH WODNYCH

M. Dynowska 550  
Bajki, z rys. A. Ostrowskiej

A. Gawiński 880  
BAJKA STAROŚWIECKIE  
Z rysunkami autora

A. J. Gliński 12—  
BAJARZ POLSKI. — Klechdy  
Baśnie. Powieści. Gawędy

C. Niewiadomska 620  
ŚLONECZNY ŚWIATEK  
Bajki

420 E. Ostrowska  
KOLESTWO BAJKI Powieść  
OGROD KROLA MARCINA. Powieść

240  
PRZYGODY DUSZKA DZINDZINNIKA

M. Buyno-Arciowa 6—  
RYCERZ ZŁOTEGO SERDUSZKA  
Powieść fantastyczna

J. Porazińska 350  
W WOJUSIOWEJ IZBIE  
Wierszyki, z rys. St. Bobińskiego

3— J. Grabowski  
FINEK. Przygody psa

J. Ciembrowicz 320  
PAN LISOWSKI  
Opowieść o rodzinie lisiej

S. Crotolina 440  
PRZYGODY MIKROBA.  
Opowieść

J. Porazińska 540  
W SPALONYM DWORZE  
Powieść z czasów wojny

1—  
PRZYBIEŻELI DO BETLEEM. Jasełka

F. Starczewski 3—  
NASZA OJCZYŻNA.  
Śpiewnik

Wszystkie książki są z rysunkami w ozdobnych oprawkach

#### DLA MŁODZIEŻY

M. Buyno-Arciowa 550  
WILCZYSKO  
Powieść z czasów niewoli

540  
KOLEDZY. Powieść

6—  
OJCZYŻNA. Powieść z czasów wojny

A. Janowski 680  
MARYSIA W JAPONII  
Powieść

J. Orwicz 650  
OD DUBIENKI DO RACŁAWIC  
Powieść z życia Kościuszki

M. Konopnicka 8—  
ZŁOTY WIEK PERYLESA  
Powieść historyczna

7—  
WODZIEWIE NARODU  
Życiorysy sławnych Polaków

W. Umiński 4—  
MŁODY JENIEC INDYJSKI  
Powieść

6—  
PODRÓŻ BEZ PIENIEDZY. Powieść

S. Łaganowski 6—  
ZIEMIA W OPISACH I OBRAZACH

B. Dykowski 90  
NASZ LAS I jego mieszkańcy  
TATRY. Ilustrowany opis

#### DLA DOROSŁYCH

A. Sławiński  
CHODKIEWICZ—ŻÓŁKIEWSKI—BATORY  
3 monografie historyczne po 560 do 620

M. Zaruski 520  
NA BEZDROŻACH TATRZAŃSKICH  
Wycieczki. Opisy

Z. Hartinghova 750  
CO MI POWIE DZIEŃ DZISIEJSZY  
Zbiór myśli i aforyzmów

660  
KU ŚWIATŁU. Pokłosie myśli

4—  
Z GŁĘBOKOŚCI WOŁAM DO CIEBIE, PANIE!  
Książka do nabożeństwa

#### WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Ceny podane w jednostkach mnoży się przez obowiązujący mnożnik księgarski.

Do cen katalogowych księgarń doliczają 20% dodatku sort.

Katalog gwiazdkowy ilustrowany bezpłatnie

## Na Rozpląty i za Gotówkę!

Uwaga pracujących: bankowców, urzędników, oraz Kooperatyw i związków robotniczych!!

## Warszawski Dom Towarowy

Mokotowska 59, tel. 273-53.

poleca:

Gotowe ubrania i palta męskie, oraz okrycia damskie,

Materiały manufakturowe: sukna, szewioty, kamgarny, gabardyny, veloury i zamsze.

Towary bielizniane: płótna, obrusy, ręczniki i t. p.

Trykotaż: żakiety wełniane, swetry, pończochy, skarpetki, rękawiczki i t. p.

Hurt i Detal.

## KROJCZY

pierwszorzędnej firmy z rutyną handlową, umiejący samodzielnie prowadzić zakład krawiecki poszukiwany jako WSPÓLNIAK do istniejącego już zakładu na przynajmniej ulicy. Oferty „Wybitny fachowiec” do „KURJERA PORANNEGO” Marszałkowska 148.

Dr. med. F. ROSTROWSKI lek. asyst. szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis. Dla Pań oddzielna poczekalnia. Chłodna 26, tel. 99-29. Od 1—3 i 5—7.

Dr. med. REGELMAN choroby weneryczne i skórne. Oboźna 11. Godz. 5—7.

## Kasa Chorych m. Warszawy

podaje nieiejszem do wiadomości, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, zgodnie z art. 21 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. R. P. Nr 44, poz. 272), pismem z dnia 13 grudnia 1923 r., za Nr 5135/VII, zatwierdziło z ważnością od dnia 17 grudnia 1923 r., rozszerzenie grup zarobkowych od ogólnej ich sumy 96, jak następuje:

| Grupa zarobkowa | Dla zarabiających miesięcznie od do |               | Placa ustawowa dz'enna |
|-----------------|-------------------------------------|---------------|------------------------|
| 85              | 45.000.000.—                        | 52.500.000.—  | 1.950.000.—            |
| 86              | 52.500.000.—                        | 60.000.000.—  | 2.250.000.—            |
| 87              | 60.000.000.—                        | 67.500.000.—  | 2.550.000.—            |
| 88              | 67.500.000.—                        | 75.000.000.—  | 2.850.000.—            |
| 89              | 75.000.000.—                        | 82.500.000.—  | 3.200.000.—            |
| 90              | 82.500.000.—                        | 90.000.000.—  | 3.600.000.—            |
| 91              | 90.000.000.—                        | 105.000.000.— | 4.000.000.—            |
| 92              | 105.000.000.—                       | 115.000.000.— | 4.400.000.—            |
| 93              | 115.000.000.—                       | 125.000.000.— | 4.800.000.—            |
| 94              | 125.000.000.—                       | 135.000.000.— | 5.200.000.—            |
| 95              | 135.000.000.—                       | 150.000.000.— | 5.700.000.—            |
| 96              | ponad                               | 150.000.000.— | 6.300.000.—            |

Wobec powyższego, składki za ubezpieczenie na wypadek choroby osób, których zarobek miesięczny wynosi Mk. 45.000.000.— i wyżej, winny być, poczynszy od dnia 17 grudnia 1923 r., obliczane według składek, odpowiadających nowym grupom. Tablice do szczegółowego obliczania składek i zasiłków, wydają poczynszy od dnia 22 grudnia 1923 r., wszystkie biura Kasy.

Zarząd Kasy Chorych m. Warszawy.

Warszawa, dnia 17 grudnia 1923 r.

Przewodniczący (—) Koralewski.  
Dyrektor (—) Sell.

## NA RATY i za gotówkę

### Okrycia Damskie, Ubiory Męskie i Dziecinne

Kołdry watowe, Firanki, chustki jesienne i zimowe, suknie trioot.  
Wspólna 3a, sklep

#### Dr. St. Kapuściński

Choroby skórne i weneryczne. Praga, Wileńska 13 m. 4. 6-8

#### Dr. M. Altfeld

Zielna 12—2. Chor. wener., skóry, płciowe. od 9-12 r. i od 5-7 p. w.

#### Dr. med. Lindensz

Chor. wen. skór., niem. pl. Chmielna 35, tel. 213-24, 9—2, 4—8 p. w.

#### Dr. KATZ

b. lek. kl. parysk. wener. skór., niem. pl. Zielna 11, do 1, 4—7.

#### OGŁOSZENIA DRUBNE.

##### A) Choroby weneryczne. skórne, rzeżączka, syfilis

leczy w krótkim czasie. Niezamierzonym ustępstwem. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 10—12 i od 4—8 w.

##### A) Na raty ściennie zegary, obrączki ślubne

złote. Przyjmuje reperacje. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

##### A) Zegarów, budzików, zegarków, reperacje tanio, dobrze.

Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

Baczność: palta zimowe 25 milionów, futra 30 milionów, kożuski kryte 18 milionów, jesienki 15 milionów, garnitury od 15 milionów w wielkim wyborze na składzie. Przyjmujemy zamówienia z własnych i powierzonych materiałów o 50% taniej jak wszędzie. Wytwórnia ubiorów Męskich Siłowski i Majewski, Chmielna 49. Tel: 242-93 il p. Front.

Choroby weneryczne, rzeżączka, syfilis, leczone w jaknajkrótszym czasie. Przykopyk 43-7, róg Grzybowskiej, od 4—7 wieczór. Panie 2-4. Dla niezamierzonych bezpłatnie 1-2. Dr. Rosental

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Maszyny do szycia znanej do broci „Kasprzyskiego”. Tanio! Hurtowo-Detalicznie-Raty. Skład fabryczny — Warsztaty reparacyjne Warszawa — Marszałkowska 153, telefon 104-51. Filia Częstochowa Aleja 43. Zamawiać można listownie w Warszawie.

Zgubiono 3 kwity Inkasowe Banku Dyskontowego na sześć weksli. Zwrócić Dziła 44. Domnle.